

Rosja i Rosjanie w polskiej myśli historycznej XIX i XX wieku

I. Wprowadzenie

Szeroko rozumiana tematyka rosyjska była żywo obecna w polskiej myśli historycznej ostatnich dwóch stuleci. Jak zauważono w literaturze, zainteresowania Rosją stymulowało kilka czynników¹. Po pierwsze, istotne znaczenie miało wieloletnie sąsiedztwo obu narodów, znaczone licznymi konfliktami i dramatycznymi zwrotami. Na czoło wybijają się w tym kontekście wojny Rzeczypospolitej Obojga Narodów z państwem moskiewskim, udział Rosji w rozbiorach, XIX-wieczne **powstania – listopadowe i styczniowe, wojna 1920 r., radziecka okupacja lat 1939–1941**, wreszcie narzucenie Polsce zależności politycznej i ustroju komunistycznego po 1945 r. Generalnie wspomniane doświadczenia historyczne oddziaływały na system polskich wyobrażeń o Rosji dwojako. Dla zdecydowanej większości badaczy stanowiły istotny argument na rzecz tezy o immanentnie tkwiącym w procesie dziejowym **antagonizmie** polsko-rosyjskim. Niekiedy jednak, zarówno w XIX, jak i w XX w., prowadziły do konstatacji o konieczności znalezienia różnie definowanego kompromisu z naszym wschodnim sąsiadem. Po drugie, polskie studia historyczne dotyczące Rosji były częścią ogólnoeuropejskiej, czy później ogólnoswiatowej, fascynacji tym krajem, zaznaczającej się co najmniej od początku XIX w. Zaciekawienie Rosją wywołało jej zwycięstwo nad Napoleonem i rola mocarstwa, jaką przyszło jej odgrywać w XIX-wiecznej Europie. W ubiegłym stuleciu Rosja w swoim nowym historycznym wcieleniu znowu znalazła się w centrum zainteresowania. W licznych pracach starano się zgłębić fenomen **rewolucji** rosyjskiej, losy **bolszewickiego** eksperymentu ustrojowego, przyczyny zwycięstwa

¹ A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001, s. 10–11.

w II wojnie światowej i naturę radzieckiego **imperium**. Po trzecie wreszcie, Rosja pozostawała w sferze polskich zainteresowań historycznych ze względu na jej relacje z Europą i Słowiańszczyzną. W tym przypadku podstawowego znaczenia nabierały pytania o **europiej-skość** Rosji oraz o jej miejsce i rolę wśród narodów słowiańskich.

Prezentowany tekst w założeniu ma charakter eseju. Nie jest zatem systematycznym przeglądem dorobku polskiej historiografii w dziedzinie studiów nad historią Rosji i ZSRR, lecz jedynie autorską, impresyjną interpretacją. Siłą rzeczy narażony jest na niebezpieczeństwo symplifikacji, niedostatku wiedzy faktograficznej i różnego rodzaju niedopowiedzeń². Interesować mnie będą przede wszystkim teksty historyków i niekiedy publicystów historycznych; do książek innych autorów – filozofów czy socjologów, będę odwoływał się jedynie incydentalnie. Ramy chronologiczne eseju chciałbym ograniczyć do okresu od końca XIX w., kiedy to w polskiej historiografii pojawiły się pierwsze krytyczne, w sensie dbałości o zasady warsztatowe i oparte na badaniach źródłowych studia nad historią Rosji, do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, który z oczywistych powodów oznaczał zasadniczy zwrot w historiograficznej dyskusji na temat naszego wschodniego sąsiada³.

Jeżeli zgodzimy się z coraz wyraźniej obecną we współczesnym dyskursie o przeszłości tezą, że „świat jest przysłonięty kulturą, bądź, że istnieje tylko w niej samej”, to konsekwencją tego będzie odrzucenie stanowiska postpozytywistycznego, opierającego się na sztywnej opozycji: nauka – kultura i uznanie, że historiografia jest raczej częścią tej ostatniej niż synonimem dziedziny wiedzy w sensie *science*⁴. Takie podejście pozwala na spojrzenie na myśl historyczną jako na ważny składnik „kulturowego zaprogramowania” danej społeczności, w której

² Czytelnika zainteresowanego szerzej tą problematyką odsyłam do ostatnio opublikowanych prac. Należą do nich m. in. M. Filipowicz, *Wobec Rosji. Studia z dziejów historiografii polskiej od końca XIX wieku po II wojnę światową*, Lublin 2000; M. Kornat, *Między wyobraźnią a wiedzą. Rosja w polskiej myśli historycznej XIX i XX wieku*, [w:] A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowal (red.), *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, Warszawa 2002, s. 34–50 oraz inne szkice zamieszczone w tej pracy; A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy... op.cit.* Z wcześniejszych opracowań wyróżnia się przede wszystkim praca M. Karpińskiego, *Polska a Rosja. Z dziejów słowiańskiego sporu*, Warszawa 1994.

³ Takie ograniczenie chronologiczne tekstu znajduje także, jak sądzę, uzasadnienie w stanie badań. Szeroko rozumiana tematyka rosyjska, obejmująca także stosunki wzajemne w odniesieniu do czasów porozbiorowych jest stosunkowo dobrze rozpoznana. Znacznie gorzej rzecz wygląda w przypadku XX stulecia i historii najnowszej.

⁴ W. Wrzosek, *Historia–Kultura–Metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995, s. 5.

odnaleźć można charakterystyczne dla niej sposoby postrzegania „swoich” i „obcych”.

Mimo że wielokrotnie podkreślano, że celem pracy historyka winno być przede wszystkim dotarcie do „obiektywnej prawdy” w oparciu o powszechnie akceptowane zasady postępowania badawczego, to nie ma sensu mnożenie przykładów potwierdzających tezę, że jest to sytuacja modelowa, rzadko znajdująca potwierdzenie w praktyce historiograficznej. Od historiografii oczekuje się bowiem z reguły czegoś zupełnie innego – wy tłumaczenia teraźniejszości, która w praktyce niepostrzeżenie przekształca się w jej historyczną legitymację, w skrajnych przypadkach prowadzącą aż do jej sakralizacji albo potępienia. Historiografia, rozumiana tu jako wytwór kultury, ma za zadanie tworzenie takiego obrazu przeszłości, jaką ona „powinna była być”, zgodnie z przyjmowanymi przez nas samych założeniami światopoglądowymi, politycznymi czy religijnymi. W tym sensie w sporach historycznych z reguły obok trudno weryfikowalnych kategorii „prawdy” czy „fałszu” należy uwzględnić określony porządek aksjologiczny, będący nieusuwalną częścią każdego badania przeszłości.

Swego rodzaju *leitmotivem* moich rozważań chciałbym uczynić te problemy i wydarzenia w dziejach Rosji i we wzajemnych stosunkach polsko-rosyjskich, które budziły najwięcej emocji, stawały się pretekstem czy wręcz czynnikiem sprawczym dla wytworzenia się wzajemnych uprzedzeń i negatywnych wyobrażeń. Rola szeroko rozumianej historii w kreowaniu owych negatywnych skojarzeń była wielokrotnie zauważana. Wnikliwy obserwator międzywojennych przemian intelektualnych, francuski poeta Paul Valery pisał:

„Historia jest najniebezpieczniejszym wytworem, jaki wyprodukowała chemia intelektu. Jej właściwości są dobrze znane. Rozsnuwa ona marzenia, odurza ludy, tworzy im fałszywe wspomnienia, wyolbrzymia ich odruchy, zachowuje stare rany, dręczy w ich snach, prowadzi do obłędu wielkości lub do szału prześladowania, czyni narody dokuczliwymi, pysznymi, nieznośnymi i zarozumiałymi”⁵.

Nie znaczy to wszakże, że prezentowany tu tekst będzie koncentrował się jedynie na tych wypowiedziach, które tworzyły jednoznacznie negatywny wizerunek rosyjskiej przeszłości. Uczciwość intelektualna nakazuje, by znalazły w nim swoje miejsce także te uwagi polskich historyków, które wyrastały z bezpośrednio czy pośrednio formułowanych sympatii do

⁵ P. Valéry, *Regards sur le monde actuel*, Paris 1931, s. 63–64. Cyt. za: A.F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972, s. 366.

Rosjan, bądź dyktowane były swoistym pragmatyzmem sugerującym konieczność zawarcia z nimi politycznego i historycznego kompromisu. Ponadto stanowić one mogą znakomity kontrapunkt dla – zwykle zabarwionych negatywnie – polskich zmagających z rosyjską przeszłością.

Reasumując, podstawowe pytania, na które chciałbym odpowiedzieć, można sformułować następująco: po pierwsze, jaki obraz Rosji i Rosjan wyłania się z prac polskich historyków? Jakie są jego elementy konstytutywne? Po drugie, w jakim stopniu historiografia potwierdzała, czy też podważała istniejące w społeczeństwie polskim stereotypy, dotyczące rosyjskiej przeszłości i teraźniejszości?

II. Wizerunek Rosji w polskiej historiografii przełomu XIX i XX w. (do r. 1918)

Ryzykując pewne uproszczenie, wydaje się, że w centrum zainteresowania nie tylko polskich badaczy dziejów Rosji pozostawał czysto historiozoficzny dylemat, po raz pierwszy sformułowany przez posła Maksymiliana Habsburga – Siegmunda Herbersteina, dwukrotnie goszczącego w księstwie moskiewskim (1517, 1526). Zastanawiając się nad fenomenem dziejów Rosji austriacki dyplomata pisał:

„Nie wiadomo w końcu, czy to **barbarzyństwo** narodu wymaga tyrauna, czy też **tyrania** księcia uczyniła ten naród tak **barbarzyńskim i okrutnym**”⁶.

Spoglądając z tego punktu widzenia na obecny w polskiej refleksji historycznej obraz Rosji i Rosjan, można powiedzieć, że składały się nań zarówno treści „cywilizacyjne” jak i „historyczne”. Te pierwsze należały do głębszej warstwy, niejako sterującej badaniem historycznym, wyznaczały horyzont problemowy i interpretacyjny wyobrażeń o przeszłości Rosji. Koncentrowały się one wokół takich kategorii jak „**rosyjski syndrom**”, „**dusza rosyjska**”, „**rosyjska despotia**”. Te drugie zwykle były podporządkowane pierwszym, stanowiły dla nich pojemną skarb-

⁶ S. von Herberstein, *Zapiski o Moskwii*, Petersburg 1866, s. 28. Pierwsze wyd. *Rerum Moscovitarum Comentariorum* zostało opublikowane po łacinie w Wiedniu w 1549 r. Następnie autor przetłumaczył je na niemiecki i wydał w 1557 r. Szerzej na ten temat zob. I. Grudzińska-Gross, *Piętno rewolucji. Custine, Tocqueville i wyobrażenia romantyczna*, Warszawa 1995 (pierwsze wyd. angielskie Oxford 1991), s. 46 i następne. W książce tej znaleźć można także nieco inny przekład cytowanego zdania. Brzmi on: „Nie mogę powiedzieć, czy to charakter narodowy Rosjan stworzył tyranów, czy też owi tyrani tak ukształtowali swój naród”, *ibidem*, s. 46. Zob. także, A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 23.

nieę egzemplifikacji, potwierdzających takie czy inne cechy rosyjskiego procesu historycznego.

Należy stwierdzić, że na polskie zainteresowania historią Rosji końca XIX wieku istotny wpływ miały cztery czynniki. Po pierwsze, zaliczyć do nich należy ówczesną sytuację polityczną, charakteryzującą się nasilającym się stanem wrogości między Polakami i Rosjanami, na co w największym stopniu rzutowały bez wątpienia działania **rusyfikacyjne**, prowadzone na ziemiach polskich przez **imperium** Romanowych. Po drugie, trzeba podkreślić ograniczenia w dostępie polskich historyków do archiwów rosyjskich; dostęp ten najczęściej opierał się nie na instytucjonalnych porozumieniach, ale jak w przypadku Sz. Askenazego na kontaktach towarzyskich⁷. Tytułem przykładu podam, że nikomu z historyków polskich nie udało się przez wiele lat uzyskać wglądu do rosyjskiego zasobu archiwalnego okresu Sejmu Wielkiego. Jedynym badaczem, który wykorzystał te materiały w swojej pracy, był Amerykanin – Robert H. Lord, autor znakomitego skądinąd studium o drugim rozbiórce Polski⁸. Trzecim czynnikiem deformującym charakter polskich zainteresowań historią Rosji była, oczywiście, istniejąca **cenzura** carska. W tej sytuacji nie było dziełem przypadku, że większość prac poświęconych tej tematyce ukazywała się w zaborze austriackim. Wreszcie, po czwarte, należy zwrócić uwagę na podkreślany przez wielu badaczy historiografii polonocentryzm ówczesnego dziejopisarstwa. Decydował on o tym, że zainteresowania historią powszechną, w tym także dziejami naszego wschodniego sąsiada, stanowiły w polskiej historiografii margines i na szerszą skalę rozwinęły się dopiero w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

W sensie chronologicznym rosyjskie zainteresowania polskich badaczy koncentrowały się przede wszystkim na historii nowożytnej oraz XIX stuleciu. Tak jak sygnalizowałem, tłem dla prowadzonych przez historyków analiz była podzielana przez większość dziejopisów teza o fundamentalnym **antagonizmie** między dwiema kulturami, których źródłem były oczywiście odmienne doświadczenia historyczne. Była ona widoczna w wielu pracach. W tym miejscu chciałbym jednak przywołać niewielką rozmiarami rozprawę wybitnego polskiego historyka ustroju, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego – Stanisława Kutrzeby (1876–1946) – zatytułowaną nieprzypadkowo *Przeciwieństwa i źródła polskiej i rosyjskiej*

⁷ Zob. M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 15.

⁸ R.H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, wstęp J. Łojek, Warszawa 1984. Informacja ze wstępu, s. 9.

*kultury*⁹. Badacz ten, odwołując się do refleksji charakterologicznej, podkreślił, że Rosjan cechować miały „**przewaga silna do dziś zmysłów, uczuć i namiętności**” oraz „**wstręt do umiarkowania i stateczności**”¹⁰. Egzemplifikując te spostrzeżenia polski historyk odwoływał się przede wszystkim do współczesnej mu literatury rosyjskiej, między innymi do postaci Fiodora Dostojewskiego. Genezy owych różnic Kutrzeba dopatrywał się w dalekiej przeszłości:

„Rycerskiej kultury nie zaznała Rosja. Daleko była od tej Zachodniej Europy, która rycerzy swoich w średniowieczu urabiała, sama miała przede sobą wschód: **Bizancjum**, którego przepych ją olśniewał i **wschód** – dalszy duchem, bliższy sąsiedztwem: **tatarszczyznę**, a z obu szły przykazania nie rycerskiego obyczaju, nie honoru, lecz posłuszeństwa, zginania się wobec tego, kto ma władzę. W miejsce dumnej postawy rycerza – czołobicie w dosłownym tego słowa znaczeniu, czołganie się u stóp władcy, pana życia i śmierci, uwielbianego za zgrozę. Nie było tu miejsca na pojęcie honoru, oddziaływały wschodnie wzory: **chytrości, dworactwa, okrucieństwa**”¹¹.

Zasygnalizowane wyżej przeciwieństwo charakterologiczne nie było jednak jedynym źródłem konfliktu polsko-rosyjskiego. Kutrzeba wskazywał na szereg innych. Zaliczał do nich kwestie religijne, ustrojowe i polityczne. W tym pierwszym przypadku dostrzegał „najgłębszy element antagonizmu”, usankcjonowany odrębnością obu kościołów. W jego opinii **Cerkiew** prawosławna „zrosła się” z państwem rosyjskim, stała się jego integralną częścią i narzędziem w jego ręku¹². Taka sytuacja nigdy nie miała miejsca na terenach Rzeczypospolitej. Kutrzeba akcentował także problem dwóch różniących się zasadniczo koncepcji **prawa** i kultury prawnej. W Rosji nie było miejsca na ideę **prawa** w zachodnim rozumieniu; dominowała zasada nieograniczonej władzy, której symbolem było **samodzierzawie**. Jego genezy krakowski historyk dopatrywał się zarówno w **Bizancjum**, jak i we wpływie **tatarskim**. Rosjanie mają „teorię swej władzy z Bizancjum wziętą, mają praktykę – we wzorze

⁹ S. Kutrzeba, *Przeciwieństwa i źródła polskiej i rosyjskiej kultury*, Lwów 1916. Ze względu na ramy objętościowe tekstu rezygnuję z przywoływania w nim obszernej niekiedy literatury, dotyczącej poszczególnych historyków. Największy jej wybór znajduje się w pracy M. Filipowicza, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*

¹⁰ *Ibidem*, s. 67–68.

¹¹ *Ibidem*, s. 77–78. Z innej nieco perspektywy problem ten omówił współczesny badacz H. Łaskiewicz, *Pojęcie honoru w Carstwie Moskiewskim i w Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku*, [w:] A. de Lazari, R. Bäcker (red.), *Dusza polska i rosyjska. Spojrzenie współczesne*, Łódź 2003, s. 89–97.

¹² *Ibidem*, s. 26 i 34.

tatarskich chanów”¹³. Wreszcie kolejnym źródłem konfliktu polsko-rosyjskiego była rywalizacja terytorialna. W tym kontekście Kutrzeba zwracał uwagę na okres późnego średniowiecza, kiedy połączona związkami z Polską Litwa i Moskwa rozpoczęły akcję „zbierania ziem ruskich”. Z czasem **antagonizm** litewsko-moskiewski przerodził się w polsko-moskiewski¹⁴. Historyk wyróżniał w tej rywalizacji kilka faz. Pierwsza z nich trwała do Unii Lubelskiej, druga – od połowy XVII w. do rozbiorów, trzecia rozpoczęła się w XIX stuleciu. Zdaniem Kutrzeby, wraz z upadkiem Rzeczypospolitej i decyzjami kongresu wiedeńskiego „kwestia ruska” została zastąpiona przez „kwestię polską”, przy czym nabrała ona także nowych treści – z problemu terytorialnego stała się rywalizacją dwóch narodów. W tym kontekście Kutrzeba stawiał, wzorem wielu poprzedników choćby z epoki romantyzmu, fundamentalne pytanie: „czy może naród polski żyć i rozwijać się spokojnie w obrębie władzy carów Wszechrosji?”¹⁵ Odpowiedź była oczywiście negatywna, choć nie pozbawiona pewnych zastrzeżeń. Jak podkreślił M. Filipowicz, „historyk zauważał stopniową europeizację Rosji, postęp konstytucjonalizmu czy tolerancji religijnej, co – jego zdaniem – nie zlikwidowałoby co prawda sprzeczności, ale mogło w przyszłości osłabić antagonizm polsko-rosyjski. Kutrzeba nie mógł przewidzieć, że ta okcydentalizująca się Rosja zostanie już za kilkanaście miesięcy zmieciona przez rewolucję”¹⁶.

Spróbujmy pójść tropem wskazanym przez książkę Kutrzeby i według zasygnalizowanego przez niego klucza – odrzucając wszakże towarzyszące mu jednoznacznie negatywne sądy wartościujące – poddać analizie inne wypowiedzi historyków polskich dotyczące Rosji. Zacząć wypada od aspektu cywilizacyjnego czy kulturowego. Na ten temat polscy badacze wypowiadali się tyleż często, co z reguły powierzchownie i bez odwołania się do jakiejś szerszej egzemplifikacji. Tak było np. w przypadku Władysława Smoleńskiego (1851–1926), jednego z czołowych przedstawicieli tzw. warszawskiej szkoły historycznej. Badacz ten nie zajmował się problematyką rosyjską, opinie na interesujący nas temat formułował niejako na marginesie swoich prac dotyczących dziejów Polski. Rosja była dla niego symbolem „**cywilizacji wschodniej**” gdzie „człowiek nie wyrobi w sobie poczucia własnej wartości i w duszy jego zakorzenia się skłonności niskie, właściwe **niewolnikom**, jak **schlebianie** możniejszym, **kłamstwo**, **podstęp** itp. Te dwa światy walczyć będą ze sobą – aż po dziś

¹³ *Ibidem*, s. 52 i 54.

¹⁴ *Ibidem*, s. 11.

¹⁵ *Ibidem*, s. 18.

¹⁶ M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 28.

dzień. W walce tej Polska będzie zawsze w szeregu Zachodu ła-
cińskiego”¹⁷. W innym miejscu ten sam historyk dodawał: „Rosjanie nigdy
nie lubili Polaków jako **obcych** im kulturą”¹⁸. Podobnie myśleli inni i bez
wątpienia było to stanowisko dominujące. Stanisław Krzemiński
(1839–1912) – historyk i publicysta, wnikliwy obserwator przemian we
współczesnej sobie Rosji, pisał, że jest to państwo: „słowiańskie tylko
z mowy, **bizantyjskie** z wyznania, a **mongolskie** z nigdy nie nasyconego
głodu swego”¹⁹. Z kolei dla Wacława Sobieskiego (1872–1935) pretek-
stem do zaakcentowania cywilizacyjnego antagonizmu polsko-rosyjskie-
go były uwagi na temat stosunków Rzeczypospolitej z Moskwą
w II połowie XVI w. Komentując plany elekcji Iwana IV Groźnego na tron
polski pisał, że „wprost niemożliwa jest (była) unia i połączenie tych dwu
tak wrogich sobie i sprzecznych społeczeństw, z których każde niezłomnie
strzeże swych dogmatów i żadną miarą nie chce od nich odstąpić”²⁰. Dla
Sobieskiego Zygmunt II August i Iwan IV Groźny personifikowali
zasadnicze przeciwieństwo w sferze wartości. Porównując politykę obu
władców podkreślał, że „tam w Lublinie, działał Europejczyk, tu, w No-
wogrodzie, człowiek **wschodu**”²¹. Wspomnijmy wreszcie Aleksandra
Kraushara (1842–1931), który w pełnym emocji wywodzie na temat
władzy rosyjskiej na ziemiach polskich w XIX w. odnotowywał: „Dziki
rządy Murawiewów, Bezaków i Bergów wznowiły **okrucieństwa**, o ja-
kich tylko echa średniowiecznych najazdów **tatarskich** tradycje nam
zachowały”²².

Nie wszyscy jednak polscy badacze gotowi byli zaakceptować tezę
o zasadniczym **przeciwieństwie cywilizacyjnym** Wschodu i Zachodu.
Należał do nich między innymi Adam Szelągowski (1873–1961), badacz
dziejów powszechnych, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwo-
wie. W jednej ze swoich prac pisał:

„Stworzyliśmy sobie pojęcie cywilizacji jako coś zamkniętego, odręb-
nego, właściwego tylko jednej części świata, którą nazywamy Zachodem
[...] Nigdy nie liczymy się z tym, że nasza cywilizacja jest tylko skutkiem

¹⁷ W. Smoleński, *Historia Polski*, Warszawa [1921] s. 27.

¹⁸ W. Grabiński (W. Smoleński), *Dzieje narodu polskiego*, Kraków 1897, t. 2, s. 146.

¹⁹ (S. Krzemiński), *Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce (1863–1888). Zarys historyczny*,
Lwów 1892, s. 264. O Rosji jako o kraju, który charakteryzuje bardziej „duch wschodni”
niż „słowiański” pisał także m. in. Bronisław Dembiński (1858–1939). Zob. *idem, Polska
na przełomie*, Warszawa–Lwów–Poznań 1913, s. 166.

²⁰ W. Sobieski, *Studia historyczne. Król a car*, Lwów 1912, s. 22.

²¹ *Ibidem*, s. 12 i 18.

²² A. Kraushar, *Synteza dziejów porozbiorowych Królestwa Polskiego (1795–1916)*,
Warszawa 1918, s. 23.

oddziaływania na siebie dwóch różnych biegunów rasowych, kulturalnych i przyrodzonych Wschodu i Zachodu. Ten Wschód zniknął z naszej wyobraźni gdzieś na progu świata helleno-rzymskiego, później zaś walki, jakieśmy z nim staczali, malują go nam w postaci wroga cywilizacji, bo wroga naszych pojęć i zapatrywań. Tymczasem im dalej i głębiej zapuszczamy się w badaniu rozwoju i postępu naszej cywilizacji, tym bardziej uwidacznia nam się zależność jej od cywilizacji powszechnej czy nawet od cywilizacji poszczególnych Wschodu”²³.

Jeżeli nawet przyjmiemy, że lwowski historyk miał w tym kontekście na myśli raczej Turcję niż Rosję, to i tak warto zwrócić uwagę na wyraźnie widoczną w jego twórczości próbę rehabilitacji cywilizacyjnego dorobku **Wschodu** i znalezienia dlań miejsca także w historii Polski²⁴.

Podobne poglądy głosił inny badacz związany z lwowskim ośrodkiem historycznym – Stanisław Zakrzewski (1873–1936). On również dopominał się o szersze uwzględnienie w dziejach Polski pierwiastka **wschodniego**. Z tej perspektywy pisał o przykładach współpracy politycznej Polski i Rosji, zwracał uwagę na sympatię Polaków do „natury szczerorosyjskiej”, którą zakłócała jednak obecność w tej ostatniej elementów **biurokracji** niemieckiej²⁵.

W nieco innej optyce kwestie kulturowych związków polsko-rosyjskich rozpatrywał Aleksander Hirschberg (1847–1907), jeden z niewielu polskich badaczy, który prowadził samodzielne studia nad dziejami naszego wschodniego sąsiada. W pracach poświęconych okresowi dymitriad podkreślał – z jednej strony – wynikający z przeszłości i odmiennych wzorów cywilizacyjnych antagonizm, z drugiej – w działalności **Dymitra Samozwańca** dopatrywał się zmarnowanej szansy na „zeuropeizowanie” Moskwy²⁶. Jak trafnie zauważono w literaturze przedmiotu, można stąd wyprowadzić wniosek, że lwowski historyk nie uważał Moskwy za cywilizacyjnie obcą, a jedynie za „niżej oświeconą” (określenie A. Hirschberga), która i tak sto lat później weszła „na tory cywilizacji zachodnioeuropejskiej”²⁷. Podobnie na ten ważny epizod w nowożytnych dziejach Rosji

²³ A. Szelański, *Wschód i Zachód. Zagadnienia z dziejów cywilizacji*, Lwów 1912, s. 15–18.

²⁴ Szerzej na ten temat zob. A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porzoborowej*, Warszawa 1984, s. 306–315; M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 49.

²⁵ S. Zakrzewski, *Wschód i Zachód w historii Polski*, [w:] *idem, Zagadnienia historyczne*, Lwów 1908, s. 192.

²⁶ A. Hirschberg, *Dymitr Samozwaniec*, Lwów 1898, s. 283.

²⁷ *Ibidem*. Zob. M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 45.

zdawał się spoglądać Aleksander Brückner (1856–1939)²⁸. Warto także podkreślić, że ten znany badacz literatury rosyjskiej wyraźnie opowiadał się przeciwko usuwaniu Rosji poza nawias kultury europejskiej oraz akcentował potrzebę wzajemnego poznania „obu najwybitniejszych ple-mion słowiańskich”²⁹.

Jeszcze inną odpowiedź na problem kulturowych relacji polsko-rosyjskich dawali ci badacze, którzy w drugiej połowie XIX w. i na przełomie stuleci byli rzecznikami porozumienia z Rosją. Należał do nich między innymi Kazimierz Waliszewski (1849–1934) – prawie nieznan w Polsce autor szeregu prac poświęconych historii Rosji, w tym biografii Piotra Wielkiego i Katarzyny II. Skonfliktowany z polskim środowiskiem historycznym pisał przede wszystkim po francusku i we Francji był cenionym znawcą tematyki rosyjskiej (dzieła wybrane Waliszewskiego ukazały się także w przekładzie rosyjskim). Jego daleka od koherentności wizja dziejów Rosji opierała się na dwóch przeświadczeniach. Po pierwsze, zwracał uwagę na **słowiańskość** Rosji, widząc w niej szansę na porozumienie z Polakami. W jednym z listów pisał: „rusofilstwo moje polegało na tej zasadzie, że z dwojga wybierając zło mniejsze, wołę jeszcze **Moskala**, niż Niemca, jako mniej niebezpiecznego”³⁰. Po drugie, daleki był od traktowania historii Rosji w kategoriach dziejowej anomalii, jak postrzegają ją większość polskich badaczy³¹. W tym kontekście raczej minimalizował wpływy **bizantyjskie i tatarskie**. Akcentował dokonującą się już od czasów Iwana IV, powierzchowną, ale jednak europeizację Rosji. Traktował ją jako korzystną i ożywczą dla tego kraju. Dostrzegał jej stałe postępy, mając jednak świadomość, że jest to proces długotrwały i zróżnicowany w odniesieniu do różnych dziedzin życia. Jednocześnie bliskie mu było akcentowanie rodzimej tożsamości rosyjskiej.

²⁸ W pracy *Tragedia moskiewska. Szkice historyczne*, Kraków 1900 tak pisał on o Dymitrze: „Na tronie osiadł [...] na sto lat przed Piotrem Wielkim człowiek, ceniący zdobycze nie tylko materialne, lecz i moralne Zachodu, pragnący wyrwać swój kraj z więzów barbarzyństwa i otrzeć go z pleśni wiekowej, rozbić mury chińskie, dzielące go od Europy, pragnący światła, powietrza, ruchu dla siebie i swoich. I najszlachetniejsze jego intencje zgubiły go najpewniej, a naród jego, co już za Borysa zadawał się wstępować na nowe tory, cofnął nazad, odwrócił od Zachodu [...]”, *ibidem*, s. 5.

²⁹ A. Brückner, *O literaturze rosyjskiej i naszym do niej stosunku dziś i lat temu trzysta. Szkic literacki*, Lwów 1906, s. 75–76.

³⁰ Cyt. za: S. Wasylewski, *Od tłumacza*, [w:] K. Waliszewski, *Katarzyna II*, drugie wyd. krajowe, Warszawa 1995, s. 355. Praca ukazała się po raz pierwszy po francusku w 1894 r. W 1929 r. opublikowano ją w przekładzie polskim.

³¹ A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 153. Tamże pierwsze w polskiej literaturze szersze omówienie myśli historycznej K. Waliszewskiego.

W konkluzji swojej najbardziej znanej pracy, nagrodzonej przez Akademię Francuską biografii Katarzyny II, pisał:

„Rosja nie jest bardziej europejską dziś, niż była dwieście lat temu. Ani Europa, ani Azja – powiedziano ze słusnością – raczej szósta część świata. Rosją, która jest i zdaje się powinna zostać czymś całkowicie odrębnym, która utrzymując czucie z kompleksem wielkich zagadnień europejskich, zdaje się kroczyć swoją własną drogą i podlegać prawom własnego rozwoju; która przejmując kulturę zachodnią, nie zdradza najmniejszych skłonności rozpląnięcia się w niej – Rosję tę stworzył Piotr I. Katarzyna zaś dała jej świadomość siły swego geniuszu i roli historycznej”³².

Poglądy korespondujące w jakiejś mierze z tezami Waliszewskiego głosili także inni zwolennicy porozumienia z Rosją na gruncie idei słowiańskiej. Należeli do nich między innymi Henryk Lisicki (1839–1899), autor monografii poświęconej Aleksandrowi Wielopolskiemu oraz Antoni Wrotnowski (1823–1900), który myśli te wyłożył w pracy *Porozbiorowe aspiracje polityczne narodu polskiego*³³.

Wreszcie na koniec tego wątku wspomnieć należy o historykach związanych z polskim socjalizmem niepodległościowym. W tym przypadku problem relacji cywilizacyjnych interpretowany był w ramach wyraźnej dychotomii: państwo – naród. Krytyce rosyjskiego modelu władzy towarzyszyła bowiem sympatia dla tych Rosjan, którzy – jak podkreślał nestor polskiego socjalizmu Bolesław Limanowski (1835–1935) – deklarowali „swą nienawiść do tego **despotyzmu azjatyckiego**, który deptał i poniewierał godność ludzką”³⁴. Podobne uwagi odnaleźć można w twórczości polityka i publicysty Leona Wasilewskiego (1870–1936). W opublikowanej już w II Rzeczypospolitej pracy *Bakunin wobec Polaków i powstania styczniowego* podkreślał propolskie poglądy rosyjskiego anarchysty i pisał, że współpracował on z Polakami, albowiem

³² K. Waliszewski, *Katarzyna II*, *op.cit.*, s. 337.

³³ Lisicki w studium *Aleksander Wielopolski 1803–1877*, t. 1, Kraków 1878, pisał, że Rosja „jest państwem słowiańskim i nim będzie [...] Idzie tylko o to, aby polityka rosyjska uszanowała przedwieczne prawa sprawiedliwości i zamiast nakładać wyzwolonym ludom nowe pęta, prawdziwą im niosła swobodę. Dobrze pojęte posłannictwo słowiańskie Rosji zacząć się winno od wymierzenia sprawiedliwości najstarszej cywilizacją, najznakomitszej zasługą odrośli słowiańskiego szczepu” [chodziło oczywiście o Polskę – R.S.]. *Ibidem*, s. 70–72. Podobnie zdawał się sądzić A. Wrotnowski, który ideę słowiańską pragnął rozumieć jako „narodową i kulturową odrębność innych narodów, zwłaszcza Polaków”. A. Wrotnowski, *Porozbiorowe aspiracje polityczne narodu polskiego*, napisał Stanisław Ż., wyd. drugie, Kraków 1883, s. 415.

³⁴ B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, Warszawa 1983 (pierwodruk 1901), s. 434.

„niepodległość Polski uważał za śmierć caratu, za pierwszy krok do rozbicia *tatarsko-niemieckiego* więzienia”³⁵.

Zasygnalizowane wyżej refleksje o rosyjskiej tożsamości miały bez wątpienia znaczenie kluczowe dla szerszego spojrzenia na historię naszego wschodniego sąsiada. Wyznaczały one bowiem zwykle to, co można określić mianem historycznej aksjologii, sterującej badaniem przeszłości. Nie wyczerpywały jednak całości obrazu.

Sporo miejsca w kreowanym przez polskich badaczy portrecie Rosji zajmowały kwestie religijne. Zajmowali się nimi polscy historycy Kościoła, między innymi ks. Edward Likowski (1836–1915) i ks. Władysław Longin Chotkowski (1843–1926). W pracach pierwszego znajdujemy wizerunek „**schizmatyckiej**”, wrogiej Koronie i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu Moskwy, zaciekle walczącej z katolicyzmem, unitami, prowadzącej bezwzględną politykę **rusyfikacyjną**³⁶. Podobne oceny dostrzec można w twórczości Chotkowskiego, ostro krytykującego **Cerkiew** prawosławną, dowodzącego jej złowrogiemu wpływu nie tylko na Polskę i Kościół katolicki, ale także na Ruś i Kościół unicki³⁷.

Problematyka religijna została podjęta także w okresie późniejszym przez Szymona Askenazego (1865–1935) i grono jego uczniów – Macieja Loreta (1880–1949), Cecylię Łubieńską (1874–1937) i Kazimierza Rudnickiego (1879–1959). Przypomnijmy, że działo się to w okresie gwałtownych prześladowań unitów przez Rosję. W szeregu wypowiedzi o charakterze publicystycznym autor *Łukaszińskiego* potępiał rosyjską politykę wyznaniową, zwracał uwagę na jej mizerne efekty, albowiem wbrew intencjom **zaborcy** przyczyniła się ona do „spolszczenia” wyznawców Kościoła unickiego³⁸. Loret w studium dotyczącym czasów **Katarzyny II** podkreślał specyfikę rosyjskiej polityki kościelnej, polegającej na „zupełnym wchłonięciu kościoła prawosławnego przez państwo”, co było „naturalnym wynikiem absolutnej formy rządów i **samowładnego** stanowiska monarchy, a zarazem głowy prawosławia”³⁹. Tę politykę

³⁵ Warszawa 1928, s. 27–28. Na marginesie należy zauważyć, że stworzony na przełomie XIX i XX w. w środowiskach polskich socjalistów sposób patrzenia na Rosję stanie się obowiązującym schematem w historiografii PRL, w jakże odmiennych już przecież realiach społeczno-politycznych.

³⁶ Szczególnie wyraźnie widać to w pracy E. Likowskiego, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku, uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku*, t. 1–2, Warszawa 1906.

³⁷ W. Chotkowski, *Dzieje zniweczenia Św. Unii na Białorusi i Litwie w świetle pamiętników Siemaszki*, Kraków 1898.

³⁸ Szerzej na ten temat zob. M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 118 i 122.

³⁹ M. Loret, *Kościół katolicki a Katarzyna II 1772–1784*, Kraków–Warszawa 1910, s. 8–9.

Katarzyna pragnęła narzucić także w odniesieniu do Kościoła katolickiego. Negatywnym bohaterem stał się tu Stanisław Siestrzeniewicz, pierwszy arcybiskup mohylewski – faworyt cesarzowej, posłusznie wykonujący jej polecenia, nielojalny wobec Watykanu i działający na szkodę Kościoła. Na instrumentalne traktowanie spraw wiary przez władców Rosji wskazywała także Łubieńska⁴⁰. Wreszcie silną tendencją antyrosyjską przeniknięta była rozprawa Rudnickiego, której bohaterem był biskup Kajetan Sołtyk. Ten hierarcha katolicki personifikował wręcz całą politykę rosyjską wobec Rzeczypospolitej w II połowie XIX w. Szymon Askenazy w *Przedmowie* do dzieła Rudnickiego napisał:

„Symbolizuje ona [postać K. Sołtyka – R.S.] pierwszy w swoim rodzaju, niebywały, nieprawdopodobny akt brutalnej przemocy, dokonany w czasie głębokiego na zewnątrz pokoju przez ościenną, innowierczą potęgę, razem na wolnej Rzeczypospolitej i Kościele katolickim, w osobie kapłana i senatora polskiego”⁴¹.

Jednym z niewielu badaczy, którzy pisząc o kwestiach religijnych używali zupełnie innej stylistyki, był Ludwik Kubala (1838–1918). W jego studiach o dziejach Rzeczypospolitej w XVII w. odnajdziemy szereg ciepłych słów pod adresem prawosławia na Ukrainie i, w mniejszym stopniu, na terenach Wielkiego Księstwa Moskiewskiego⁴².

W pracach poświęconych historii Rosji, zarówno tej dawnej, jak i tej XIX-wiecznej, wiele miejsca zajmowała także refleksja na temat ustroju. W tej kwestii stanowisko polskich badaczy było wyjątkowo jednolite. Nawet wymienieni wcześniej zwolennicy porozumienia z Rosją, z wyjątkiem może Waliszewskiego, silnej krytyce poddawali system **samodzierżawia**⁴³. Jedną z pierwszych prób analizy tego fenomenu, do tego oryginalną i wyłamującą się z powszechnie dominujących interpretacji, podjął historyk zaliczany do tzw. krakowskiej szkoły historycznej – Stanisław Smolka (1854–1924). W dwutomowej pracy *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, wydanej w Krakowie w 1907 r., postawił on ciekawą tezę, że car był w gruncie rzeczy nie tylko częścią panującego

⁴⁰ C. Łubieńska, *Spraw dysydencka 1764–1766*, Kraków–Warszawa 1911.

⁴¹ S. Askenazy, *Przedmowa*, [w:] K. Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołtyk 1715–1788*, Kraków–Warszawa 1906, s. III.

⁴² L. Kubala, *Wojna moskiewska r. 1654–1655*, Warszawa 1910.

⁴³ Generalnie K. Waliszewski oceniał samodzierżawie z perspektywy rosyjskiej racji stanu. Szerzej na ten temat zob. A. Wierzbicki w pracy *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 144–150.

w Rosji systemu, ale także jego „zakładnikiem”⁴⁴. Prezentując idee **Nikołaja Karamzina** pisał:

„Według historiozoficznej doktryny Karamzina carowi wszystko wolno – na tym przecież polega **samodzierżawie** – wszystko oprócz **jednego**. Nie wolno mu wprowadzać jakichkolwiek ustawodawczych ograniczeń swej absolutnej władzy, ponieważ jego przodek otrzymał od narodu *nie-rzadzielnoje samodierżawije*; tego palladium nikt nie ma prawa tykać, żaden jego następca bez pogwałcenia, złamania paktu, co wiąże cara z Rosją i daje mu wszechwładzę, o ile car dopełnia warunków tej umowy”⁴⁵.

W tym kontekście innego wymiaru nabierała postawa **Mikołaja I** wobec powstania listopadowego. Zdaniem krakowskiego historyka, jego wybuch zmusił cara do pojednania z carską **biurokracją** i uniemożliwił mu prowadzenie polityki, zmierzającej do „cywilizowania Rosji” przy pomocy Polaków i „zbratania w postępie” obu narodów⁴⁶.

Podobne akcenty można dostrzec w pracach Szymona Askenazego i jego uczniów, np. u Natalii Gąsiorowskiej (1881–1964). Askenazy, pisząc o Aleksandrze I, podkreślał, że **car** „był wraz z władcą i więźniem Rosji”, który starał się „przełamać przemożną dośrodkową jednotę ogromnego imperium przez zespół autonomiczno-federacyjny pod swoim, wyzbytym z okowów wielkorosyjskich, berłem carskim”⁴⁷.

Przeważały jednak opinie mniej wysublimowane. Cytowany już S. Krzemiński, analizując rosyjski system społeczno-polityczny, pisał:

„W Rosji prawo ma wyłącznie charakter siły gniotącej, piorunu wającego z góry – nawet wtedy, gdy jednostkę lub całość bierze pod swoją opiekę i utrzymanie rzetelnego porządku za cel sobie wytyka. Sześciowiekowy **despotyzm** wyrobił tu sobie własną metodę postępowania w polityce wewnętrznej, w dyplomacji, w administracji; ma też własną swoją metodę wykonywania i stanowienia praw [...] **Nie szanuje się w Rosji prawa** – szanuje się tylko **naczalstwo**; nie słucha się prawa – słucha się tylko panującego i delegatów jego władzy i woli”⁴⁸.

⁴⁴ M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 25.

⁴⁵ Podkreślenie S. Smolki, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. 2, Warszawa 1984, s. 30.

⁴⁶ *Ibidem*, t. 1, s. 321.

⁴⁷ S. Askenazy, *Bracia – Aleksander, Konstanty i Mikołaj* [w:] „Teki Historyczne” 1960/1961, t. 11, s. 3–4 i 7. Jest to przedruk cyklu artykułów, które ukazały się w „Kurierze Warszawskim” 1933, nr 139, 143, 146. Zob. także N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815–1830*, Warszawa 1916, s. 47–48.

⁴⁸ Dr. X [Krzemiński], *Prawo a bezprawie w zaborze rosyjskim*, Lwów 1894, s. 2–3.

Na koniec tego wątku powiedzmy jeszcze słów kilka na temat interpretacji dziejów Rosji w kontekście wielowiekowego **antagonizmu** politycznego i sporu terytorialnego, dzielącego dwie państwowości i dwa narody. Tu silnie odzwierciedlały się negatywne stereotypy dotyczące Rosji. Powszechnie uważano ją za głównego wroga sprawy polskiej, silnie akcentowano **zaborczość** Rosji, która nie zaczęła się od **rozbiorów**, ale swoimi korzeniami tkwiła już w epoce **Iwana IV** Groźnego⁴⁹. Z tego punktu widzenia ostro krytykowano nawet przychylnych Polakom liberalnych historyków rosyjskich, np. Nikołaja Kariejewa, którzy ulegali legendzie o „zbieraniu ziem ruskich” przez Rosję. Tadeusz Korzon (1839–1918) pisał w związku z tym:

„Rosyjskie carstwo datuje się od Piotra [...], który był uprzednio carem Moskwy [...], zaś pierwszy car Iwan IV, był pierwaj wielkim kniazem Moskwy, spadkobiercą Iwana Kality, który nie posiadał nigdy ani Kijowa, ani Ukrainy, ani Białej Rusi, ani Wilna, ani Litwy i Żmudzi, a zatem i następcom swoim w dziedzictwie przekazać nie mógł tego, czego sam nie miał. Więc Moskwa i Rosja zbierała to, czego nie gubiła. A zbierała niekoniecznie kraje ruskie”⁵⁰.

Szczególne zainteresowanie polskich badaczy budziły stosunki polsko-rosyjskie w epoce **rozbiorów** i w XIX stuleciu. Szymon Askenazy konsekwentnie odrzucał jakąkolwiek próbę porozumienia z Rosją. W swoim dziele, poświęconym Łukaszańskiemu, z aprobatą cytował słowa swojego bohatera: „Polska koniecznie musi być i będzie odłączona od Rosji [...] nie może być nie tylko pod rządem, ale i wpływem Rosji”⁵¹. Zdaniem Askenazego, porozumienie nie było możliwe ani w epoce rozbiorów, ani tym bardziej w XIX stuleciu i w czasach współczesnych. Winą za jego brak Askenazy jednoznacznie obarczał Rosjan. W drugiej połowie XVIII w. uniemożliwiła je „instynktowna, niczym nienasycona nienawiść do Polski” Katarzyny II, w okresie późniejszym – nieprze-

⁴⁹ *Ibidem*, s. 5.

⁵⁰ T. Korzon, *Prof. Kariejew i jego poglądy na upadek Polski*. Cyt. za: *idem*, *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, opracował M. H. Serejski, A.F. Grabski, Warszawa 1975, s. 444. Zob. także M.H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historyograficzne*, Warszawa 1970, s. 383–388.

⁵¹ S. Askenazy, *Łukaszański*, Warszawa 1929, t. 1, s. 5. Pierwodruk tej pracy ukazał się w 1908 r.

jednana polityka **rusyfikacyjna**⁵². Doświadczenie płynące z przeszłości nakazywało odrzucić także współczesne plany ugody z Rosją. W artykule z 1907 r. *Czy powinniśmy powoływać się na Kongres Wiedeński*, krytykującym pomysły zmierzające do restytucji autonomii Królestwa, pisał:

„Tytuł Królestwa Polskiego do samoistności narodowo-politycznej płynie nie z prawa kongresowego, lecz z prawa natury. To znaczy: płynie z powszechności z przyrodzonego prawa wielkiego narodu do samoistnego rządzenia się na własnej swojej ziemi, płynie zaś tutaj z rosnącej siły żywej i dochowanej kulturalno-dziejowej narodu polskiego w ogóle, a tego kraju w szczególności, z udowodnionej niemożności ujarzżenia jej i ubezwłasnowolnienia, z wynikającej stąd konieczności udzielenia jej warunków samoistnego rozwoju. Z tym tytułem zasadniczym i kapitalnym nic nie ma do czynienia kongres wiedeński”⁵³.

Podobnie myśleli uczniowie Mistrza, w większości przypadków silnie zaangażowani w działalność niepodległościową. Michał Sokolnicki w jednej z publicystycznych wypowiedzi mówił o Rosji jako o „niezmiernie brutalnej potędze **azjatyckiej**, panującej **łupieżczo i dziko** nad milionami ciał, niszczącej bez myśli i trwogi ani litości tysiące wykluwających się, świecących i czystych człowieczych dusz”⁵⁴. Obraz Rosjan, wyłaniający się z prac Józefa Bojasińskiego (1875–1917), Natalii Gąsiorowskiej (1881–1964), Janusza Iwaszkiewicza (1879–1944) czy Mariana Kukiela (1885–1973), to wizerunek dwulicowych władców, **okupantów** i „powszechnie znieawidzonych” **urzędników rosyjskich**⁵⁵.

Czym była Rosja dla polskich historyków omawianego okresu?

Ryzykując pewne uproszczenie, wydaje się, że postrzegano ją dwójako. Po pierwsze, jako synonim **obcej** Polakom cywilizacji i nienawistnego systemu **samodzierzawia**. Po drugie, wizerunek naszego wschodniego sąsiada był silnie spersonifikowany.

Na kształt wyobraźni historycznej ówczesnych Polaków największy wpływ miało chyba pisarstwo Askenazego i grona jego uczniów.

⁵² *Idem, Napoleon a Polska*, t. 1, *Upadek Polski a Francja*, Warszawa 1918, s. 71. W swojej wcześniejszej pracy *Przymierze polsko-pruskie*, Warszawa 1900, Askenazy podjął polemikę z „ojcem duchowym” tzw. krakowskiej szkoły historycznej – W. Kalinką, widzącym w prosyjskiej polityce Stanisława Augusta Poniatowskiego jedyną szansę na uratowanie Rzeczypospolitej.

⁵³ „Naród a Państwo” 1907, nr 10, s. 147. Cyt. za M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 123.

⁵⁴ H. Nowina (M. Sokolnicki), *Upadek Rosji*, Kraków [1905]; nadbitka z „Krytyki”. Cyt. za M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 170.

⁵⁵ J. Iwaszkiewicz, *Litwa w 1812 roku*, Kraków–Warszawa 1912, s. 8–9.

Świadczą o tym kilkakrotnie wznawiane dzieła: *Książę Józef Poniatowski, Przymierze polsko-pruskie*, monografia o Walerianie Łukasińskim czy studium *Napoleon a Polska*⁵⁶. Choć lwowski historyk nie zajmował się dziejami Rosji jako przedmiotem osobnych studiów i „niemal zawsze traktował je w aspekcie sprawy polskiej”, właśnie jego książki (inspirujące między innymi twórczość Stefana Żeromskiego i Stanisława Wyspiańskiego) przyczyniły się do upowszechnienia się w umysłach Polaków głęboko emocjonalnego i w dużym stopniu negatywnego wizerunku Rosji i Rosjan⁵⁷. Relacje wzajemne symbolizowali: walczący z Rosją u boku Napoleona książę Józef Poniatowski, odrzucający w imię honoru ofertę porozumienia z Aleksandrem, oraz heroiczny Walerian Łukasiński – spiskowiec i wieloletni więzień carski. W takim świecie historycznym nie było miejsca nie tylko na polsko-rosyjski kompromis, ale także na zrozumienie choćby części motywów postępowania wschodniego sąsiada. **Antyrosyjskość** urosła do miana cnoty i traktowana była jako nieodłączny składnik patriotyzmu. Rosjanie, portretowani przez polskich historyków, to najczęściej postaci uosabiające zło – pełen mefistofelicznych cech ambasador **Nikołaj Repnin**, „nikczemny wielki karierowicz i kondotier polityczny” **Nikołaj Nowosilcow** oraz obłudny i dwulicowy **Aleksander I**⁵⁸.

III. Rosja i Rosjanie w historiografii polskiej okresu międzywojennego

Okres II Rzeczypospolitej w niewielkim stopniu zmienił negatywny obraz Rosji. Historiografia polska korzystała ze wsparcia już własnego państwa, historycy mogli skoncentrować się bardziej na kwestiach poznawczych niż na pisaniu „historii ku pokrzepieniu serc”, jednak „rosyjski syndrom” silnie zaznaczał się w twórczości polskich dziejopisów. Dokonujący się na Wschodzie eksperyment społeczno-ustrojowy tylko

⁵⁶ Praca o księciu J. Poniatowskim miała przed 1918 r. trzy wydania w 1905, 1910 i 1913 r. Czwarte ukazało się już w niepodległej Polsce w 1922 r. O wpływie tej książki na umysłowość ówczesnych Polaków zob. np. A. Zahorski, *Szymon Askenazy i jego dzieło*, [w:] S. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski*, Warszawa 1974, s. 14–34. Rzecz o przymierzu wydano do 1918 r. także trzykrotnie w 1900, w 1901 i w 1918 r.

⁵⁷ O wpływie twórczości Askenazego na wspomnianych pisarzy zob. A. Zahorski, *Szymon Askenazy...*, *op.cit.*, s. 6 i 14; M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 144–145.

⁵⁸ Określenie Nowosilcowa zacytowałem z pracy S. Askenazego, *Łukasiński*, t. 1, s. 57. W innym miejscu polski historyk tak charakteryzował tę postać: „typ wybitnie mongolski [...] na twarzy obwisłej, nieczystej, zwykle spąsowiałej, raptem zieleniejącej od nienawiści i strachu, na ustach zmysłowych i mądrych, wykrzywionych sardonicznym półuśmiechem, szczególnie zaś przeszywającym spojrzeniu mętnych, skończych, zezowatych oczu, nosił wyciśnięte piętno nieklamane złej, zatrutej i spłodzonej duszy”, *ibidem*, s. 59

wzmacniał uczucia niechęci, strachu i obaw przed „nową Rosją”. **Wojna 1920 r.** obawy te potwierdziła.

Postrzeżenie przez Polaków rosyjskiej historii znakomicie ilustrują słowa Józefa Conrada-Korzeniowskiego z 1919 r.:

„Jakakolwiek będzie przyszłość Rosji i ostateczny ustrój Niemiec – nic nie zdoła złagodzić dawnej wrogości, a zasadniczy antagonizm musi trwać nadal. Zbrodnia **rozbiórów** została popełniona przez rządy autokratyczne, właściwe swojej epoce; ale rządy te były nacechowane w przeszłości i będą nacechowane w przyszłości, narodowymi rysami swoich ludów, które to rysy nie dają się zgoła pogodzić z polską umysłowością i z polskim uczuciem. Zarówno niemiecka uległość (choćby miała charakter idealistyczny), jak i **rosyjskie bezprawie** (wyrosłe z rozkładu wszelkich cnót) są w zupełności obce Narodowi Polskiemu, którego zalety i wady należą do zgoła innego rodzaju – zmierzając raczej do pewnego wybudowania indywidualizmu i – być może – do bezgranicznej wiary w moc dobrowolnej zgody – jedynej istotnej i niezbędnej zasady w wewnętrznych rządach dawnej Rzeczypospolitej”⁵⁹.

Jednocześnie zdawano sobie powszechnie sprawę z konieczności prowadzenia zakrojonych na szeroką skalę studiów roszjowawczych. Kazimierz Tyszkowski (1894–1940) mówił na pierwszym w niepodległej Polsce Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich:

„Historia Rosji ma swoje cele własne i odrębne dla nauki polskiej. A tym jest konieczność państwowa gruntownego poznania wschodniego sąsiada – to punkt widzenia polityczny; równocześnie zaś interes naukowy, wobec ścisłego związku i wspólnych przeżyć obu państw i narodów w przeszłości”⁶⁰.

W polskich zainteresowaniach Rosją po 1918 r. dostrzec można zarówno elementy kontynuacji, jak i tematy nowe, wyrosłe z ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej. Pierwsze nawiązywały do problemów obecnych w polskim dyskursie o Rosji przed I wojną światową, drugie były elementem sporu, który podzielił obserwatorów rosyjskich przemian po 1917 r. Mam na myśli dyskusję wokół zasadniczego pytania – jakie są historyczne korzenie **bolszewizmu**? W kwestii tej zaznaczyły się dwa stanowiska.

⁵⁹ J. Conrad-Korzeniowski, *Zbrodnia rozbiórów*, „Kultura” (Paryż) 1947, nr 2–3, s. 132–133. Tekst pochodzi ze zbioru *Notes on Life and Letters*, London 1921.

⁶⁰ K. Tyszkowski, *Dzieje Rosji w opracowaniu historyków polskich*, [w:] *IV Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu 1925*, t. 1, *Referaty*, Lwów 1925, s. 7. W podobnym duchu wypowiadał się w latach trzydziestych H. Paszkiewicz w pracy *Jagiellonowie a Moskwa*, t. 1, *Litwa a Moskwa w XIII i XIV w.*, Warszawa 1933.

Pierwsze, zgodnie z którym **komunizm** uznawany był za nowoczesną formę tradycyjnego rosyjskiego **despotyzmu**, i drugie, którego zwolennicy uważali **bolszewizm** za „rodzaj *zachodniej herezji*, sięgającej swoimi korzeniami osiemnastowiecznego francuskiego utopizmu, mesjanizmu i jakobinizmu, która jednak w bardziej dosłownym znaczeniu może być uznana za gałąź aktywistycznego, rewolucyjnego nurtu w ramach tradycyjnego marksizmu”⁶¹.

Twórcy polskiej myśli historycznej okresu dwudziestolecia międzywojennego w zdecydowanej większości nie odstępili od podkreślania cywilizacyjnego **antagonizmu** polsko-rosyjskiego jako podstawowego wyznacznika kreowanego wizerunku przeszłości Rosji. Teza ta była szczególnie widoczna w twórczości autora pierwszej w polskiej historiografii syntezy dziejów Rosji – Feliksa Konecznego (1862–1949) – myśliciela w tym samym stopniu oryginalnego, co kontrowersyjnego. W ramach rozwijanej przez siebie koncepcji historiozoficznej Koneczny zaliczył Rosję do **azjatyckiej „cywilizacji turańskiej”**. Opierała się ona na następujących zasadach: 1. Braku uniwersalizmu religijnego (swoista mieszanina religijna); 2. Militarizmu w organizacji społecznej; 3. Oparcia państwowości na prawie prywatnym; 4. Braku pojęcia **narodowości**⁶².

Odrębność historycznego rozwoju Rosji, zdaniem Konecznego, spowodowały dwie przyczyny: „mieszanina cywilizacyjna”, która była rezultatem częstych najazdów obcych – Chazarów, Normanów i Mongołów oraz „przystępność olbrzymich obszarów”, czyli łatwość w opanowy-

⁶¹ Zob. hasło *bolszewizm* w *International Encyclopedia of the Social Sciences*, New York 1968, t. 3, s. 102. Szerzej na temat międzywojennych i powojennych dyskusji wokół kategorii bolszewizmu zob. J. Burbank, *Intelligentsia and Revolution. Russian Views of Bolshevism 1917–1922*, New York–Oxford 1986; R. Stobiecki, *Bolszewizm a Historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998, s. 15–54; M. Kornat, *Interpretacje bolszewizmu i systemów totalitarnych w Polsce (1918–1939)*, „Zeszyty Historyczne” 2003, nr 146, s. 3–45.

⁶² F. Koneczny, *Polskie logos a ethos*, Poznań 1921, s. 29–44. Całościowe omówienie poglądów F. Konecznego na dzieje Rosji napotyka na trudności związane zarówno ze specyfiką jego konstrukcji historiozoficznych, jak i z faktu, że jego prace poświęcone *stricte* historii naszego wschodniego sąsiada ukazywały się w dużych odstępach czasowych i miały wielce zróżnicowaną formę. *Dzieje Rosji* t. 1 ukazał się w 1917 r. w Krakowie i doprowadzony został do 1449 r. W 1921 r. opublikowane zostały *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów*, będące opracowaniem popularnym. Zostały one doprowadzone do 1914 r. Wreszcie w 1929 r. Koneczny wydał pracę *Litwa a Moskwa w latach 1449–1492 (Dzieje Rosji, t. 2)*. Ponadto w 1984 r. w Londynie ukazała książka *Schylek Iwana III 1492–1505 (Dzieje Rosji, t. 3)*. Ponadto szereg uwag na ten temat rozrzuconych jest po jego pracach o charakterze historiozoficznym. Koncepcję Konecznego szerzej omówili ostatnio: M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 72–76; J. Kolbuszewska, *Konecznego koncepcja dziejów Rosji*, [w:] J. Skoczyński (red.), *Feliks Koneczny Dzisiaj*, s. 187–191; A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 188–220.

waniu przestrzeni⁶³. „**Turańskość**” Rosji polski historyk definiował nie tylko w kategoriach **obcości**, ale także jednoznacznie wartościował negatywnie i przeciwstawiał cywilizacji łańskiejskiej, której uosobieniem była dlań, między innymi, Polska. W tym kontekście wskazywał przede wszystkim na różną w obrębie obu cywilizacji koncepcję człowieka i jego relacji ze społecznością. W ramach „**cywilizacji turańskiej**” nie znano poczucia godności osobistej, jednostka była podporządkowana **kolektywowi**, panowały w niej **bierność** i **przymus**. Z taką wizją relacji międzyludzkich korespondowała „**turańska**” idea władzy, wyrażająca się w przyjętym przez **Iwana III** tytule *gosudara wsiej Rusi*, mającym charakter instytucjonalnej zasady bezpośredniej podległości władcy każdego mieszkańca w państwie⁶⁴. Jak trafnie zauważył A. Wierzbicki: „turańizacja Rusi i Rosji to po prostu zapatwienie we wszystkim na **Wschód**, w tym na styl bycia, czucia i myślenia”⁶⁵.

To wszystko nie wyczerpywało jednak istoty dziejów Rosji. Od czasów **Piotra I**, Koneczny zauważał rozprzestrzenianie się na terenach Rosji wpływów „**cywilizacji bizantyjskiej**”, wcześniej stosunkowo słabo obecnych. Był to „**bizantyzm niemiecki**”, który między innymi dzięki **Karamzinowi** nabrał z czasem cech typowo rosyjskich. Wyrażał się on w kulcie państwa, w kosmopolityzmie, negującym zasadę **narodowości** oraz w **dominacji kolektywu** nad jednostką⁶⁶. U podstaw polityki rosyjskiej wobec sąsiadów, zdaniem Konecznego, leżała zaborczość i pęd despotycznych monarchów do militarnych sukcesów, których urzeczywistnieniem był udział Rosji w **rozbiorach** Rzeczypospolitej i będąca jego następstwem polityka **rusyfikacyjna**.

W opinii polskiego myśliciela, polsko-rosyjski **antagonizm** cywilizacyjny nie wyczerpał się wraz ze zwycięstwem **rewolucji bolszewickiej**. Tym razem bowiem **bizantyzm** został zastąpiony przez „**cywilizację żydowską**”, która zespoliła się z genetycznie przynależną Rosji „**turańszczyzną**”⁶⁷.

⁶³ F. Koneczny, *Dzieje Rosji...*, *op.cit.*, t. 1, s. 6. A. Wierzbicki zwrócił uwagę, że w tym drugim przypadku poglądy F. Konecznego wpisują się w konwencję determinizmu geograficznego. *Idem, Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 193.

⁶⁴ F. Koneczny, *Litwa a Moskwa...*, *op.cit.*, s. 135.

⁶⁵ A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 208.

⁶⁶ F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyjska*, Komorów 1996 (pierwodruk Londyn 1973). Szerzej na ten temat zob. M. Dąbrowska, *Przemoskwiona wizja Bizancjum a niemiecki bizantyzm Konecznego*, [w:] *Feliks Koneczny...*, *op.cit.*, s. 155–165.

⁶⁷ F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyjska...*, *op.cit.*, s. 393.

W rozważaniach Konecznego na temat Rosji dostrzec można swego rodzaju „syndrom anormalności” historii tego kraju. Rosja wstrząsana była licznymi konfliktami wewnętrznymi, wynikającymi ze ścierania się na jej terenie różnych wzorów cywilizacyjnych (Koneczny wszelką syntezę cywilizacji uważał za niemożliwą). Tożsamość rosyjską konstituowała **zaborczość**, powodująca, że nie była i nie jest ona w stanie ułożyć sobie stosunków z sąsiadami inaczej niż na zasadzie **podboju** i całkowitego podporządkowania ich sobie.

W „charakter cywilizacyjny” wpisywały się także historiozoficzne rozważania na temat Rosji Jana Karola Korwina-Kochanowskiego (1869–1949), profesora Uniwersytetu Warszawskiego, znawcy historii średniowiecznej. Były one fragmentem rozwijanej przez niego teorii „psychodziejowej”. Polski uczyony wyróżniał tzw. „typy dziejowe” („dusze narodowe”), wśród których znalazła się także „**dusza rosyjska**”⁶⁸. Cechowały ją szeroko rozumiana patologia i opóźnienie w stosunku do „duszy Zachodu” – w XX stuleciu pozostawać miała ona ciągle na poziomie wieku X⁶⁹. W swoich uwagach na temat przeszłości Rosji Kochanowski podkreślał zarówno jej wyjątkowość, jak i **antyeuropejskość**⁷⁰. Nawiązywał zarówno do Konecznego, jak i do Duchinińskiego. Rosja jest „zlepkiem państwowym, despotycznym stu z górą różnego pochodzenia i różnej kultury narodów, ludów, szczepów i plemion”, pozostającym w dużym stopniu jeszcze w stanie koczownictwa, charakterystycznego dla „**niedojrzałych**” ludów osiadłych⁷¹. W tej sytuacji jedyną siłą utrzymującą jedność na tym obszarze była, zdaniem Kochanowskiego, **despotyczna władza**. Społeczeństwo rosyjskie jest na nią historycznie skazane⁷². Opisując panujący w Rosji system społeczno-polityczny, Kochanowski nie krył swojego głęboko emocjonalnego stosunku do wschodniego sąsiada i pogardy zarówno dla władzy, jak i społeczeństwa:

„Stadem istot bezradnych, zdobywających się tu i ówdzie (z rzadka) na poryw cnót budujących, jako zawiązku psychicznego społeczeństwa, władac tam musi zawsze, przy pomocy psów gończych – hordy rządzącej –

⁶⁸ Szerzej na ten temat zob. A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 224–226.

⁶⁹ J.K. Kochanowski, *Polska w świetle psychiki własnej i obcej. Rozważania*, Częstochowa 1925 (pierwodruk 1920), s. 203.

⁷⁰ Podobne stanowisko, choć nie w wersji tak skrajnej, reprezentował socjolog Florian Znaniecki. Zob. *idem*, *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*, Poznań 1921. Zob. *idem*, *Dzieła filozoficzne*, t. 2, oprac. J. Wocial, Warszawa 1991, s. 929–1108.

⁷¹ *Ibidem*. Zob. także A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 226.

⁷² J.K. Kochanowski, *Polska...*, *op.cit.*, s. 209.

jeden pasterz krwawy: **car** lub inny **autokrata**, gdyż inaczej trzoda pożerać się będzie nawzajem bez miłosierdzia, ni końca”⁷³.

Jak trafnie zauważył A. Wierzbicki, „ta dość konwencjonalnie zalegoryzowana (**stado**, pasterz, psy) przez Kochanowskiego prawda dziejowa wyjaśniać miała – także – zagadkę **bolszewizmu**, okazującego się po prostu nagą **duszą rosyjskości**”⁷⁴.

Jednym z niewielu polskich badaczy Rosji, którzy odrzucali tak pojmowaną wizję jej przeszłości, był w okresie międzywojennym wileński filozof Marian Zdziechowski (1861–1938) oraz wspomniany Aleksander Brückner. Pierwszy w swoich zapatrywaniach przeszedł znaczącą ewolucję – od silnego akcentowania kulturowych i historycznych zbieżności pomiędzy Polską a Rosją, i pokrewnymi mesjanistyczno-romantycznymi „duszami” obu narodów – do ostrych, krytycznych uwag na temat przyszłości Rosji po **przewrocie bolszewickim**⁷⁵. Krytyka współczesnej Rosji nie oznaczała jednak u niego akceptacji dla tezy o nieusuwalnym antagonizmie polsko-rosyjskim i zgody na „wyrzucenie” Rosji poza granice Europy⁷⁶. Z kolei Brückner w swojej *Historii literatury rosyjskiej* wyraźnie opowiadał się za przynależnością Rosji do szeroko rozumianej cywilizacji zachodniej⁷⁷. Tę gruntowną przebudowę starej, **tatarskiej** Rosji polski uczyony, wzorem wielu innych badaczy, łączył z czasami Piotra I:

„I cudów dokonała Ruś odarłszy się z zaśniedziałości średniowiecznej i mimo wszelkich hamulców, złej woli obcych, przeszkód rodzimych, iście siedmiomilowymi skokami tych, co ją niegdyś wyprzedzili, teraz prześcignęła. Nowożytna Ruś, **imperium** rosyjskim przezywana, jest dziełem Piotrowem”⁷⁸.

Rozważania „cywilizacyjne” nie wyczerpywały w żaden sposób szerokiego spektrum polskich zainteresowań przeszłością Rosji. Tematyką religijną zajmowali się między innymi Kazimierz Chodynicki (1890–1942), Stanisław Ptaszycki (1853–1933) i Bogumił Jasinowski (1883–1969). W centrum zainteresowania dwóch pierwszych stała kwestia stosunku

⁷³ *Ibidem*, s. 235.

⁷⁴ A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 229. Cytat z Kochanowskiego z jego pracy *Wśród zagadnień naszej doby (1918–1933). Rozważania moralne*, Warszawa 1934, s. 441.

⁷⁵ Zob. Z. Opacki, *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 roku*, Gdańsk 1996, s. 105 i następne.

⁷⁶ Wielce charakterystyczny jest w tym miejscu odczyt z 1936 r. zatytułowany *Z historii stosunków polsko-rosyjskich nazajutrz po wojnie* przedrukowany [w:] M. Zdziechowski, *Widmo przyszłości*, Warszawa 1999, s. 87–112.

⁷⁷ Por. A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 235.

⁷⁸ A. Brückner, *Historia literatury rosyjskiej*, t. 1, Lwów 1922, s. 320.

Rzeczypospolitej przedrozbiorowej do prawosławia. Obaj badacze polemizowali z tezami rosyjskiej historiografii, mówiącymi o tym, że państwo polsko-litewskie prowadziło politykę represji wobec wyznawców Kościoła prawosławnego. Znakomicie znający Rosję, pracujący przez lata w archiwach petersburskich Ptaszycki pisał, że ze względu na „wyrobione poszanowanie prawa własności w Państwie Polskim znajdowała się Cerkiew w daleko lepszym położeniu pod zwierzchnictwem Rzeczypospolitej, aniżeli pod władzą prawowiernej Moskwy, której książęta mało kępowali się zasadą nienaruszalności dóbr duchownych”⁷⁹.

Korzystne, w porównaniu z Rosją, warunki rozwoju prawosławia w Rzeczypospolitej akcentował także wileński historyk – Kazimierz Chodynicki, chwalać tych prawosławnych biskupów, którzy, jak Piotr Mołyła, byli lojalni wobec państwa polsko-litewskiego⁸⁰.

Studia nad religią prawosławną w aspekcie cywilizacyjnym (opozycji Wschodu i Zachodu) prowadził filozof, związany z Instytutem Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie, Bogumił Jasinowski. W prezentowanej wizji prawosławia zwracał uwagę głównie konflikt między jednostką – wewnątrznie wolną istotą duchową – a państwem, które siłą podporządkowało sobie całość życia społecznego indywidualności, w tym także Kościół prawosławny⁸¹. Jasinowski spoglądał na prawosławie jako na istotny element szeroko rozumianej duchowości rosyjskiej, opartej na idei **sakralizacji władzy**. Jasinowski, podobnie jak Koneczny i Kochanowski, nie miał żadnych wątpliwości co do źródeł **bolszewizmu**:

„Jest nie do pomyślenia, aby **bolszewicki przewrót**, który wydaje się w pierwszej chwili jak gdyby odwróceniem do góry nogami całych dziejów Rosji, nie posiadał jakiś korzeni w wielowiekowym rozwoju życia rosyjskiego. W rzeczywistości jest on swoistym tylko ukształtowaniem niektórych pierwiastków kulturowych, które skądinąd tkwiły głęboko w dynamice życia rosyjskiego, i pogląd ten jedynie zgodny jest z wielką

⁷⁹ S. Ptaszycki, *Stosunek dawnych władz polskich do cerkwi ruskiej*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 1, Lwów 1930, s. 1–15 i nadbitka (osobna paginacja, za nią cytat), s. 3. Podaję za M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 95.

⁸⁰ K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934, s. X i s. 561.

⁸¹ Swoją koncepcję B. Jasinowski wyłożył w dwóch pracach *Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja. Na tle rozbioru pierwiastków cywilizacyjnych Wschodu i Zachodu*, Wilno 1933, i w tekście *O cywilizacji wschodnio-chrześcijańskiej*, Lublin 1937. Ten drugi we fragmentach został wydrukowany w antologii A. de Lazari (red.), *Dusza polska i rosyjska*, Warszawa 2004, s. 269–278. Szerzej na ten temat zob. J. Pawlak, *Bogumił Jasinowski – badacz cywilizacji wschodniochrześcijańskiej*, [w:] J. Pawlak (red.), *Filozofia na Uniwersytecie Stefana Batorego*, Toruń 2002, s. 263–272; M. Kornat, *Bogumił Jasinowski (1883-1969) i jego interpretacja bolszewizmu*, <http://www.omp.org.pl/kornat.htm>.

zasadą heurystyczną i ontologiczną zarazem – zasadą ciągłości dziejowej”⁸².

Bardzo ważne miejsce w polskiej refleksji historycznej dotyczącej Rosji zajmowała szeroko rozumiana problematyka ustrojowa. W tym zakresie zdecydowanie na czoło wybija się monumentalne siedmiotomowe dzieło Jana Kucharzewskiego (1876–1952), *Od białego caratu do czerwonego*, wydane w latach 1923–1935. Główna teza pracy wyłożona została już w tytule. W centrum zainteresowania autora pozostawały dwa, poniekąd nakładające się na siebie, problemy. Po pierwsze, Kucharzewskiego interesowała istota rosyjskiego **samowładztwa**, jego geneza i rządzące nim mechanizmy. Po drugie – sygnalizowany już wcześniej problem relacji między **carską Rosją** – czy szerzej rosyjską tradycją ustrojową i intelektualną – a **bolszewizmem**.

W opinii historyka rosyjski system swoją dojrzałą formę osiągnął już w XVI stuleciu. Potem z różnych powodów zmieniał się, ale jego najważniejsze części składowe pozostały nienaruszone⁸³. Od samego początku cechowały go: **makiawelizm**, postrzegany jako zasada rządzenia, **maksymalizm** celów i środków, **niewolnicza** uległość ludzi wobec władzy, traktowana jako patriotyczny obowiązek, **zaborczość** wobec innych, **brutalność** i **terror** w metodach rządzenia, powierzchowne **naśladownictwo** obcych wzorów, wiernie wykonujący polecenia władzy **aparatuszery**⁸⁴.

Złowrogi wizerunek **caratu** w narracji Kucharzewskiego dopełniały charakterystyki poszczególnych władców i ich polityki. O pierwszych książętach moskiewskich, „całym poczcie Iwanów i Wasyli”, pisał, że byli „**tyranami i okrutnikami**”⁸⁵. System rządów **Iwana IV Groźnego** nazywał „**krwawym, zbójckim i piekielnym**”⁸⁶. **Piotrowi I** wypominał „chorobę nerwową”, a **Katarzynę II** określał mianem „nierządnicy” i „grubijańskiej dziewczki przechodzącej z rąk do rąk”⁸⁷.

Funkcjonujący w oparciu o takie zasady i dodatkowo personifikowany przez wyjątkowe „indywidua” system musiał upaść, gdyż prowadził do **niewoli** myśli i **ubezwłasnowolnienia** ludu, stanowił znakomitą glebę dla

⁸² B. Jasinowski, *Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja*, Kraków 2002, s. 10.

⁸³ J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 1, *Epoka Mikołaja I*, Warszawa 1923, s. 2.

⁸⁴ Idę w tym miejscu tropem uwag A. Wierzbickiego. Zob. *idem*, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 170–185.

⁸⁵ J. Kucharzewski, *Od Białego...*, *op.cit.*, t. 1, s. 23.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 81.

⁸⁷ *Ibidem*.

rodzących się w XIX w. idei socjalistycznych na zasadzie prostej antytezy. Ideowe przesłanie **samodzierzawia** połączyło się z koncepcją **dyktatury proletariatu**, „mesjanizm rewolucyjny stał się formą megalomanii narodowej” a „**mesjanizm słowianofilski** podał rękę **mesjanizmowi komunistycznemu**”⁸⁸.

Znaczenie dzieła Kucharzewskiego, abstrahując od jego walorów naukowych, polegało przede wszystkim na utrwaleniu w świadomości historycznej Polaków tezy, artykułowanej także przez innych badaczy, o dającej się uchwycić kontynuacji między tradycją rosyjską a **bolszewizmem**, między **samodzierzawiem** a systemem społeczno-politycznym Związku Radzieckiego, wreszcie – między praktyką polityczną obu państw.

Charakter mniej całościowy, dotyczący przede wszystkim wzajemnych relacji polsko-rosyjskich w XVII, XVIII i XIX w., miały studia Kazimierza Tyszkowskiego (1894–1940), Józefa Feldmana (1899–1964), Marcelego Handelsmana (1882–1945) i Wacława Tokarza (1873–1937). Pierwszy, związany z Uniwersytetem Lwowskim, w pracy o poselstwie Lwa Sapiehy do Moskwy scharakteryzował krótko stosunki polsko-moskiewskie na przełomie XVI i XVII w. W jego opinii, wzajemny antagonizm miał charakter podwójny – religijny i społeczno-ustrojowy:

„**Autokratyczna**, a zarazem demokratyczna Moskwa nie mogła się pogodzić z arystokratyczną, szlachecką Polską, tak jak nie mogła dojść do porozumienia z katolicyzmem cerkiew prawosławna, brzydząca się *łacińską herezją*”⁸⁹.

Józef Feldman, badacz dziejów Polski XVIII i XIX stulecia, starał się rozszyfrowywać „prawdziwe” intencje polityki rosyjskiej wobec Polski. W jego opinii **Piotr I**, mimo europejskiego sznytu, był przede wszystkim wciąż „**moskiewskim despota**” i prowadził politykę w poczuciu „odwiecznego **antagonizmu** polsko-moskiewskiego”⁹⁰. To za jego panowania Rzeczypospolita znalazła się w „natarczywych ramionach polipa rosyjskiego”⁹¹.

Z kolei, w monografii o Bismarcku Feldman cytował słowa **Aleksandra II**, który w rozmowie z kanclerzem Prus miał mu zaoferować

⁸⁸ J. Kucharzewski, *Od Białego...*, *op.cit.*, t. 1, s. 417, 419.

⁸⁹ K. Tyszkowski, *Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.*, Lwów 1927, s. 76.

⁹⁰ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709*, Kraków 1925, s. 4 i s. 16–18.

⁹¹ *Ibidem*, s. 207.

oddanie Kongresówki. gdyż „stanowi ona dla Rosji wieczyste źródło niepokoju i zakłóceń międzynarodowych”⁹².

Marceli Handelsman, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w pisanej w czasie wojny a wydanej już po 1945 r. trzytomowej biografii księcia Adama J. Czartoryskiego podkreślał zawód jaki spotkał tego polskiego polityka ze strony cara **Aleksandra I**. Księżę został „zdradzony przez Aleksandra jako minister, jako Polak, jako przyjaciel”⁹³. Ów nieudany związek Polaka i Rosjanina stał się dla Handelsmana pretekstem do sformułowania ustami Czartoryskiego bardziej ogólnej oceny, dotyczącej szans porozumienia między dwoma zwaśnionymi narodami. Księżę miał powiedzieć: „Trudno, żeby głowa rosyjska [...] zrozumiała głowy polskie: inszy to wcale sposób, kształt, metoda i logika”⁹⁴.

W podobnych słowach polityka rosyjska była oceniana przez Wacława Tokarza. Historyk ten, zajmujący się dziejami Polski końca XVIII i pierwszej połowy XIX stulecia, w działaniach **Katarzyny II**, a później **Mikołaja I**, widział główną przyczynę wzrastającego antagonizmu polsko-rosyjskiego. Jednocześnie Tokarz ostro krytykował tych polskich polityków, którzy w czasach Królestwa Kongresowego opowiadali się za porozumieniem z Rosją⁹⁵.

Warto także wspomnieć o pionierskiej w polskiej historiografii pracy ucznia Handelsmana – Ludwika Widerszala (1909–1944) – *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831–1864*. Również w niej daje się zauważyć silne akcenty antyrosyjskie, korespondujące z wyraźną sympatią dla kierowanej przez Szamila walki narodów Kaukazu z Rosją⁹⁶.

Zarysowane wyżej historyczne wizerunki Rosji i Rosjan w niewielkim stopniu odbiegały od tych, które dominowały w polskiej świadomości historycznej epoki zaborów. Na interesującą nas tematykę spoglądano z dwóch punktów widzenia – wielowiekowego konfliktu, dzielącego dwa państwa i dwa narody oraz z perspektywy doświadczeń najnowszych – **wojny 1920 r.** To pod ich wpływem prawie znikają te interpretacje, które widoczne były jeszcze na przełomie wieków i których wyróżnikiem była różnie artykułowana idea powinowactwa kulturowego czy współpracy słowiańskiej.

⁹² J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980 (pierwsze wyd. 1938), s. 224.

⁹³ M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. 1, Warszawa 1948, s. 42.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 113.

⁹⁵ W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*, Warszawa 1980 (pierwodruk 1925), s. 35 i 37.

⁹⁶ L. Widerszal, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831–1864*, Warszawa 1934, s. 30–36 i 236.

O ile do 1918 r. historyczna wyobraźnia Polaków kształtowała się pod znaczącym wpływem piarstwa Szymona Askenazego i grona jego uczniów, o tyle w okresie niepodległej państwowości trudno wskazać na prace, które wycisnęłyby tak silne piętno na systemie polskich zapatrywań na rosyjską przeszłość. Wyjątek stanowi rozprawa Kucharzewskiego, ceniona zarówno przez historyków, jak i przez polityków oraz ideologów.

IV. Interpretacje historii Rosji, dziejów ZSRR oraz stosunków wzajemnych w pracach polskich historyków po II wojnie światowej

II wojna światowa z całością jej konsekwencji cywilizacyjnych, politycznych i społecznych w zasadniczy sposób zmieniła sposób postrzegania Rosji i Rosjan w historiografii krajowej. W tym obszarze refleksji historycznej nastąpiło najbardziej zauważalne – w porównaniu z okresem sprzed 1939 r. – zerwanie ciągłości, zarówno w sensie kontynuowania pewnych tematów badawczych, kanonów interpretacyjnych, jak i w odniesieniu do elementarnej wiedzy faktograficznej odnoszącej się do rosyjskiej przeszłości.

Badania z zakresu dziejów Rosji i historii ZSRR oraz stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich były przez cały okres istnienia PRL niezwykle utrudniane⁹⁷. Dominował schematyzm, warunkowany politycznie, ideologicznie i metodologicznie. W interpretacji dziejów Rosji do 1917 r. obowiązywał schemat „zła władza – dobre społeczeństwo” lub „zły **car** – dobry lud”. Jak zauważył A. Wierzbicki, jednak nawet on obciążony był wyraźną ambiwalencją⁹⁸. W radzieckiej historiografii bowiem, co najmniej od lat trzydziestych, mieliśmy do czynienia ze swoistą syntezą treści marksistowskich z ideologicznym instrumentarium rosyjskiego nacjonalizmu, co stawiało polskich badaczy w niezręcznej sytuacji, jak choćby w przypadku oceny dokonań **Iwana IV Groźnego**⁹⁹.

Na własne syntetyczne dzieła poświęcone historii Rosji polska historiografia zdobyła się dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Jednak były one w dużym stopniu powieleniem

⁹⁷ Podkreślali to sami historycy. Zob. np. S. Kieniewicz, *Historyk a świadomość narodowa*, Warszawa 1982, s. 304 i 310–311.

⁹⁸ A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 5.

⁹⁹ Piszę o tym w artykule *Między marksizmem a wielkoruskim szowinizmem. Elementy obrazu dziejów Polski w radzieckich podręcznikach doby stalinizmu*, [w:] *Dusza polska i rosyjska...*, *op.cit.*, s. 229–243. Tamże wybór literatury.

schematów obowiązujących w literaturze radzieckiej¹⁰⁰. Aby się o tym przekonać wystarczy sprawdzić, co ich autorzy pisali o genezie Rusi Kijowskiej i tzw. teorii normańskiej, czy o konfliktach Rzeczypospolitej z Moskwą w XVII wieku¹⁰¹. Później ukazały się pierwsze polskie próby syntetycznego spojrzenia na okres po 1917 r.¹⁰² Wobec nich oraz licznych prac monograficznych i niezbyt licznych prób z zakresu biografistyki można sformułować podobne uwagi¹⁰³. Obowiązywała „reguła wielkiej repetycji” (określenie Michała Głowińskiego). Jej istotę da się sprowadzić do obligatoryjnej dyrektywy, że „o Związku Radzieckim (Rosji, także o Rosjanach), *ludziach radzieckich* można w Polsce Ludowej mówić to i tylko to, co oni sami o sobie oficjalnie mówią, polskie mówienie na ten temat nie ma prawa być zatem niczym więcej niż powtórzeniem czy – gdyby się chciało rzecz ująć z innej perspektywy – przekładem”¹⁰⁴.

W daleko większym stopniu reguła ta rozciągała się na badania dotyczące okresu po zwycięstwie **rewolucji bolszewickiej**. Dotyczyło to także stosunków polsko-radzieckich. Takie tematy jak **wojna polsko-bolszewicka 1920 r.**, **układ Ribbentrop–Mołotow** i jego konsekwencje w postaci wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium państwa polskiego **17 września 1939 r.**, **represje** wobec ludności polskiej na terenach wcielonych do ZSRR, w tym mord na polskich oficerach w **Katyniu**, **Charkowie** i **Twerze**, stosunek ZSRR do powstania warszawskiego, narzucenie Polsce **systemu komunistycznego** czy problem wzajemnych relacji PRL i ZSRR po 1945 r. były przykładami „białych” lub „szarych” plam, obecnych w obrazie dziejów Polski w XX wieku. Próbując mimo wszyst-

¹⁰⁰ Mam na myśli następujące prace: L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław 1969 i kolejne wydania; *idem*, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1971; *idem*, *Historia Rosji* t. 1–2, Warszawa 1982; J. Ochmański, *Dzieje Rosji do roku 1861*, Warszawa 1974 (wznowienia 1980, 1983).

¹⁰¹ Zob. L. Bazyłow, *Historia Rosji...*, *op.cit.*, Wrocław 1985, s. 23–27; J. Ochmański, *Dzieje Rosji...*, *op.cit.*, s. 16–18 i s. 124–132. Wspomniany zarzut trudno odnieść do Z. Wójcika autora *Dziejów Rosji 1533–1801*, Warszawa 1971.

¹⁰² Mam na myśli książki A. Czubińskiego *Kraj Rad. Lata zmagania i zwycięstw*, Warszawa 1973 oraz W. Bortnowskiego, *Historia ZSRR (Okres umacniania socjalizmu i Wielkiej Wojny Narodowej 1938–1945)*, Łódź 1977.

¹⁰³ Zob. np. prace W.A. Serczyka, *Piotr I Wielki*, Wrocław 1973 (wznowienia 1977, 1990); *idem*, *Katarzyna II, carowa Rosji*, Wrocław 1974 (wznowienia 1983, 1989); *idem*, *Iwan IV Groźny*, Wrocław 1977 (wznowienie 1986). Niektóre wcześniejsze interpretacje autor nieco zweryfikował w pracy *Poczet władców Rosji (Romanowowie)*, Londyn 1992. Na tym tle negatywnie, szeregiem kompromitujących ocen, wyróżnia się biografia J. Ochmańskiego *Feliks Dzierżyński 1877–1926*, Poznań 1975 (wznowienie 1987).

¹⁰⁴ M. Głowiński, *Język jako bariera*, [w:] *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć...*, *op.cit.*, s. 17.

ko pisać o tych wydarzeniach polscy badacze odwoływali się do różnych „strategii” – od świadomych pominięć po pełne ezopowego języka komentarze. Pierwsze podejście znakomicie ilustruje kalendarium dotyczące okresu po 1917 r., zamieszczone w *Dziejach Rosji* L. Bazylowa (wydanie z 1985 roku – sic!). Brak w nim najmniejszej wzmianki o **represjach stalinowskich** – ofiarach **kolektywizacji** czy **procesów politycznych** z II połowy lat trzydziestych, niektóre zaś adnotacje brzmią wręcz kuriozalnie. Np. w odniesieniu do lat 1938–1942 wspomniano jedynie o realizacji „trzeciego planu pięcioletniego”¹⁰⁵. Inną „strategię” przyjęli autorzy pracy *Zarys dziejów ZSRR 1917–1977*, którzy w 1983 r. odważyli się enigmatycznie napisać o istnieniu tzw. tajnego protokołu do układu z 23 sierpnia 1939 r.¹⁰⁶ Niektóre próby wyjścia poza obowiązujące schematy kończyły się dla polskich badaczy kłopotami. Dla przykładu, książki Antoniego Czubińskiego i Leszka Moczulskiego zostały poddane surowej krytyce i wycofane z księgarń i bibliotek¹⁰⁷.

Próbę podważenia oficjalnego schematu interpretacyjnego w odniesieniu do stosunków polsko-radzieckich podjęto na szerszą skalę w latach osiemdziesiątych. Rozpoczęła się wówczas, według trafnego określenia Andrzeja Paczkowskiego, „wojna domowa o tradycję”, której częścią było dążenie do rewizji sankcjonowanego przez władze obrazu wzajemnych relacji polsko-radzieckich¹⁰⁸. W publikowanych wówczas pracach na

¹⁰⁵ L. Bazylow, *Historia Rosji*, wyd. trzecie, Wrocław 1985, s. 524.

¹⁰⁶ M. Wilk, P. Chmielewski, *Historia ZSRR 1917–1977*, Łódź 1983, s. 209. Był to swego rodzaju ewenement albowiem w innych, oficjalnie publikowanych pracach z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, z kilkoma wyjątkami np. mam na myśli książkę L. Moczulskiego, *Wojna polska. Rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu – październiku 1939*, Poznań 1972, kwestia tajnego protokołu była przemilczana. Zob. np. W. Wrzesiński (red.), *Polska w latach 1918–1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii*, oprac. K. Kawalec, L. Smółka, W. Suleja, Warszawa 1986, s. 406, gdzie autorzy zamieścili tylko sam tekst paktu o nieagresji bez żadnego komentarza. Jeszcze bardziej kuriozalne rozwiązanie przyjęto w wyborze tekstów źródłowych pod red. R. Nazarewicz, gdzie po podaniu oficjalnego tekstu traktatu, w przypisie napisano m. in.: „Zbiory dokumentów wydawane na Zachodzie [...] publikują tekst dodatkowej tajnej umowy do radzieckiego paktu o nieagresji [...] Autentyczność tego dokumentu nie została potwierdzona przez stronę radziecką”, *Międzynarodowe tło agresji Rzeszy Niemieckiej na Polskę w 1939 roku. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. R. Nazarewicz, Warszawa 1986, s. 155.

¹⁰⁷ Mam na myśli pracę A. Czubińskiego, *Kraj Rad. Lata zmagania i zwycięstw*, Warszawa 1973, w której zakwestionowano wzmianki dotyczące represji stalinowskich oraz wspomnianą w przypisie wyżej książkę L. Moczulskiego. Zob. M. Turlejska, *Odpowiedź na ankietę Instytutu Historii PN o cenzurze w PRL*, [w:] Z. Romek (oprac.), *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, Warszawa 2000, s. 254.

¹⁰⁸ A. Paczkowski, *Peerelowska przeszłość w pamięci społecznej, historiografii i polityce*, [w:] *idem, Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 217.

czoło wysunęły się wątki martyrologiczne, związane ze stalinowskimi represjami wobec Polaków w czasie II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych. Polska prezentowana była najczęściej jako ofiara **ekspansjonistycznej** polityki ZSRR, której początki dostrzegano w **pakcie Ribbentrop–Mołotow**¹⁰⁹. Symbolicznego znaczenia nabierały w tym kontekście dwa wydarzenia – mord w **Katyniu** i **moskiewski proces szesnastu przywódców Polski Podziemnej**. Politykę zagraniczną ZSRR wobec Polski przedstawiano z reguły jako „autorską” – Stalinowską. Sam **Stalin** prezentowany był jako „demiurg” narzucający innym swoją wolę lub wręcz jako „budowniczy Polski Ludowej”¹¹⁰. Jego działania przedstawiano jako z góry przyjęty i realizowany z żelazną konsekwencją plan, zmierzający do radzieckiej **dominacji** w Europie Środkowo-Wschodniej¹¹¹.

Jednym z nielicznych historyków, którego prace „wyłamywały się” z wyżej zarysowanego schematu, był Andrzej Walicki. W swojej twórczości, poświęconej przede wszystkim rosyjskiej myśli politycznej i społecznej XIX w., odnalazł własną „drogę do Rosji”, wolną od obowiązującej wówczas ideologicznej poprawności¹¹². Nie miejsce tu na analizę dorobku tego historyka idei, wspomnę jedynie, że jego książki zdecydowanie różniły się od głównego nurtu prac poświęconych Rosji w okresie PRL¹¹³. Walicki już w pierwszych swoich rozprawach (*Osobowość a historia. Studia z dziejów literatury i myśli rosyjskiej* 1959; *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa* 1964) zakwestionował pokutujący w polskiej myśli historycznej „syndrom anormalności” dziejów Rosji. Dla Walickiego myśl rosyjska była integralną częścią zachodniej tradycji intelektualnej, zmagająca się z podobnymi dylematami i formułowała niekiedy analogiczne diagnozy. Polski historyk idei akcentował obecne w rosyjskiej refleksji społeczno-politycznej wątki demokratyczne i liberalne, przeciwstawiając je powszechnym na Zachodzie opiniom o słabości tych tradycji w rosyjskiej

¹⁰⁹ Zob. np. L. Grosfeld, *Polskie aspekty stosunków niemiecko-sowieckich w przededniu i pierwszym okresie II wojny światowej*, Warszawa 1981 (pierwodruk w „Krytyce” z 1980 r.). Szerzej pisze o tym M. Mikołajczyk w pracy, *Jak się pisało o historii... Problemy polityczne powojennej Polski w publikacjach drugiego obiegu*, Kraków 1998.

¹¹⁰ Ł. Socha (M. Turlejska), *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sądziowie 1944–1954*, Warszawa 1986, s. 23.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 5; M. Mikołajczyk, *Jak się pisało...*, *op.cit.*, s. 81–82.

¹¹² Nawiązując w tym miejscu do uwag M. Kornata. Zob. *idem*, *Między wyobraźnią...*, *op.cit.*, s. 49.

¹¹³ Próbe taką podjął w odniesieniu do całego środowiska warszawskich historyków idei R. Sitek. Zob. *idem*, *Warszawska szkoła historii idei*, Warszawa 2000, *ibidem*, s. 229–249 w formie aneksu artykuł A. Walickiego, *Leszek Kołakowski i warszawska szkoła historii idei*, zawierający także opinie Walickiego na temat własnej twórczości.

historii¹¹⁴. Twórczość Walickiego zajmuje szczególne miejsce w polskiej refleksji na tematy rosyjskie – dalekie zarówno od poglądów Kucharzewskiego, jak i od uproszczonych PRL-owskich sloganów o „rewolucyjnych demokracjach”¹¹⁵. Jeśli szukać postaci nawiązujących do stanowiska Walickiego, należy wskazać twórczość Wiktorii Śliwowskiej oraz Benedykta Zientary¹¹⁶. Z poglądami Walickiego dobrze koresponduje deklaracja Zientary z wydanej w drugim obiegu niewielkiej syntezy dziejów Rosji do końca XVIII w.:

„W prezentowanej tu pracy poświęcono szczególne miejsce tym momentom w historii Rosji, w których ujawniły się demokratyczne dążenia społeczeństwa, występującego w obronie jednostki przed despotyzmem, a różnorodności obyczajów, postaw i poglądów przed przymusową ich unifikacją. To prawda, szlachecki demokratyzm był ograniczony i łączył się często z okrutnym traktowaniem własnych poddanych. Jednak to tradycja Wielkiego Nowogrodu, tradycje soborów ziemskich XVII wieku i dążenia szlachty do ograniczenia władzy carskiej stanowiły ideowy fundament, na którym rozwinął się w XIX wieku rosyjski liberalizm i ruch demokratyczny”¹¹⁷.

Zupełnie odmiennie spoglądano na Rosję/ZSRR oraz stosunki wzajemne w przeszłości w środowiskach polskich historyków na emigracji. Wynikało to z dwóch zasadniczych przyczyn. Po pierwsze, historyczna genealogia uchodźstwa, które w dużej części doświadczyło **represji stalinowskich**, powodowała zrozumiałe utrwalenie się antyrosyjskich i antyradzieckich resentymentów. Po drugie, środowisko historyków przeświadczone było o potrzebie kontynuacji w warunkach emigracyjnych tych interpretacji, które dominowały w polskiej myśli historycznej w okresie międzywojennym. Współpracownik londyńskich „Tek Historycznych”, profesor literatur słowiańskich na Uniwersytecie w Berkeley, Waclaw Lednicki (1891–1967) pisał:

¹¹⁴ W tym kontekście wielce charakterystyczna jest jego opublikowana już po 1989 r. praca *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995 (pierwodruk po angielsku 1992).

¹¹⁵ W pracy *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993, Walicki poddał krytyce stanowisko J. Kucharzewskiego, odwołując się do idei kontynuacji w dziejach Rosji. *Ibidem*, s. 114.

¹¹⁶ Zob. np. W. Śliwowska, *W kręgu poprzedników Hercena*, Wrocław 1971; *idem*, *Rosja-Europa od końca XVIII w. do lat osiemdziesiątych XIX w.*, [w:] J. Żarnowski (red.), *Dziesięć wieków Europy*, Warszawa 1983, s. 321–363; B. Zientara, *Dawna Rosja. Despotyzm i demokracja*, Warszawa 1995 (pierwsze wyd. w drugim obiegu 1983 r. pod tytułem *Despotyzm i tradycje demokratyczne w dawnej historii Rosji*).

¹¹⁷ B. Zientara, *Dawna Rosja...*, *op.cit.*, s. 9–10.

„Stosunki polsko-rosyjskie skupiają w sobie istotę doświadczeń historycznych Wschodu i Zachodu. Konflikt polsko-rosyjski ujawnia główne zasady oraz koncepcje życia zbiorowego i indywidualnego, jakie wytworzyły się na przestrzeni dziejów we wschodniej i zachodniej części Starego Kontynentu. Przez stulecia **Polska i Rosja różniły się wyborem podstawowych dróg rozwoju historycznego**. Dawny konflikt nieustannie mobilizował zasadnicze siły cywilizacji, do których oba kraje przynależały. Geograficznie i historycznie, w czasie swojej tysiącletniej historii, Polska była forpoczta cywilizacji zachodniej [...] Zachowywała i szerzyła jej idee [...] Europa Wschodnia stała się terenem walki, na którym spotkały się dwie różne, odmienne, znajdujące się w ciągłym konflikcie cywilizacje”¹¹⁸.

Zacytowana opinia znajdowała swoje odzwierciedlenie zarówno w pracach, dotyczących przeszłości Rosji, jak i w tekstach, analizujących stosunki wzajemne. Autorem słynnej trylogii, poświęconej dziejom naszego wschodniego sąsiada, wydanej pierwotnie po angielsku, a od niedawna dostępnej także w wersji polskiej, był Henryk Paszkiewicz (1897–1979)¹¹⁹. Była ona kontynuacją przedwojennych zainteresowań autora, widocznych choćby w pracy *Jagiellonowie a Moskwa* (1933). Książka Paszkiewicza była kolejnym głosem w dyskusji między tzw. normanistami a antynormanistami, głosem ważnym także z punktu widzenia okresu, w którym się ukazała. W historiografii radzieckiej zdecydowanie odrzucono bowiem wówczas stanowisko normańskie, traktując je jako „antynaukowe”.

Paszkiewicz opowiedział się po stronie tych badaczy, którzy początki Rusi wiązali z wpływami normańskimi. Polski historyk odrzucił zatem, będące koronnym argumentem w ręku antynormanistów, etniczne rozumienie pojęcia „Ruś” jako synonimu zespołu wschodnich Słowian. W jego opinii jedność tych plemion była w średniowieczu jednością religijną, a nie etniczną. Nowością w jego interpretacji genezy Rusi było uwzględnienie, obok kryterium politycznego i społeczno-gospodarczego, trzeciego czynnika – religijnego. Z tego punktu widzenia chrystianizacja stawała się decydującą przyczyną językowej transformacji na rozległych

¹¹⁸ W. Lednicki, *Russia, Poland and the West. Essays in Literary and Cultural History*, London–New York 1955, s. 13–14. Cyt. za: A. MękarSKI, *Polscy historycy na obczyźnie wobec stalinizacji historiografii w PRL*, [w:] *Z dziejów Polski...*, s. 184 i w jego tłumaczeniu.

¹¹⁹ H. Paszkiewicz, *The Origin of Russia*, London 1954 (wyd. polskie *Początki Rusi*, Kraków 1996); *The Making of the Russian Nation*, London 1963 (wyd. polskie *Powstanie narodu ruskiego*, Kraków 1998); *The Rise of Moscow's Power*, London 1983 (wyd. polskie, *Wzrost potęgi Moskwy*, Kraków 2000).

obszarach północno-wschodnich. Koncepcja Paszkiewicza uderzała w fundamenty teorii „autochtonicznej”, dowodzącej, że już w IX–X stuleciu istniało na wschodzie Europy wielkie słowiańskie państwo i wielki słowiański naród, z którego miały się wyłonić trzy narody: rosyjski, ukraiński i białoruski. W opinii polskiego badacza tzw. „naród staroruski” czy „wschodniosłowiański” nigdy nie istniał, podobnie jak nie istniało państwo oparte o jednolity element etniczny¹²⁰. Powstanie państwa było efektem normańskiego podboju, dziełem dynastii Rurykowiczów. Jego kształt nawiązywał do modelu **bizantyńskiego**, w sensie religijnym i państwowym. Ludności zamieszkującej to terytorium nie sposób traktować jako słowiańskiej, gdyż była konglomeratem słowiańsko-ugrofińskim. Państwo moskiewskie nie jest zatem kontynuatorem Rusi Kijowskiej, albowiem ludność je zamieszkująca była w większości pochodzenia ugrofińskiego, która pod wpływem religii przyjęła język ruski, ten zaś z biegiem lat przekształcił się w język rosyjski. Powstanie narodu rosyjskiego miało więc dużo późniejszą genealogię, sięgającą XVIII wieku. Wnioski, do których doszedł polski uczony, zaprowadziły go do poddania w wątpliwość istnienia wspólnoty słowiańsko-rosyjskiej i zwrócenia uwagi na silną obecność obcych elementów etnicznych w kształtowaniu się narodu rosyjskiego¹²¹. W konsekwencji, w jednym ze swoich późniejszych artykułów, Paszkiewicz zakwestionował tezę o słowiańskim pochodzeniu Rosjan¹²². Jak widać polski historyk, wzorem swoich wielu poprzedników, odmawiał Rosji i Rosjanom nie tylko przynależności do europejskiego kręgu kulturowego, ale nawet tożsamości słowiańskiej.

Podobne, choć nieco mniej skrajne poglądy odnaleźć można w twórczości innego wybitnego badacza emigracyjnego – Oskara Haleckiego (1891–1973). W jego opinii, związki Rosji z Europą były nad wyraz powierzchowne i wynikały raczej z geografii niż z doświadczeń przeszłości. Mimo przyłączenia do niej ogromnych obszarów, należących cywilizacyjnie do Zachodu, „pierwiastek europejski na ziemiach zachodnich Rosji nie tylko nie oddziaływał na resztę kraju, ale spotykał się z reakcją **nacjonalizmu** i poddawany był całkowitej **rusyfikacji**”¹²³. „W ten sposób – jak zauważał Halecki – zachodnie granice jednej i niepodzielnej Rosji, oddzielające od Europy podbite kraje nierosyjskie,

¹²⁰ H. Paszkiewicz, *Powstanie...*, *op.cit.* Szczególnie rozdział V *Trzy narody ruskie*, s. 261–340.

¹²¹ *Ibidem*, s. 314–317 i 334.

¹²² H. Paszkiewicz, *Are the Russians Slavs?*, „Antemurale” 1970, t. 15, s. 59–84.

¹²³ O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994, s. 123 (pierwotny angielski 1950).

wydają się przesuwac na zachód – kosztem terytoriów zajmowanych przez historyczną wspólnotę europejską – kontrolowane przez Rosjan **imperium euroazjatyckie**. Polityczna obecność tego przyniatająco ogromnego państwa we wspólnocie stanowiła dla niej permanentne zagrożenie¹²⁴.

Dopełnienie tego procesu przyniosło, zdaniem Haleckiego, zwycięstwo **bolszewików**, kiedy to Rosja po krótkotrwałej, nieudanej „europeizacji”, zapoczątkowanej przez rewolucję lutową, stała się krajem na trwałe „nieeuropejskim”, jeśli nie wręcz **anty europejskim**¹²⁵.

Warto również wspomnieć o sowietologicznych pracach Ryszarda Wraga (Jerzego Niezbrzyckiego, 1902–1968), który w swoim emigracyjnym wykładzie rozwinął interesującą koncepcję, wychodzącą poza dominujące w jego środowisku poglądy. Zdaniem tego publicyisty, historię Rosji od czasów **Iwana III** cechowało swoiste „zawieszenie” między Europą a **Azją** oraz rywalizacja polityki i życia duchowego „dwóch kierunków myślowych, będących wzajemnie antytezą”¹²⁶. Jako przykłady Wraga podawał „hellenistów i łacinnistów w XVI i XVII w., w wieku XVIII – luborusów i wolterianów, w wieku XIX – słowianofilów i zachodowców” oraz „narodników i marksistów”. W jego opinii, spór ten nie zakończył się wraz z powstaniem **Rosji bolszewickiej**, przybrał jedynie inną formę¹²⁷. Drugą cechą charakterystyczną dla rosyjskiej historii było współwystępowanie w niej dążeń reformatorskich, zmierzających do zwiększenia potęgi państwa, z reakcją na nie ze strony mas w postaci buntów, powstań i rewolucji¹²⁸. Zarysowana przez Wragę wizja dziejów Rosji przepełniona była pewną ambiwalencją. Krytyka systemu i jego zaborczej polityki współwystępowała z wyrażanym pośrednio podziwem dla sił witalnych rosyjskiego społeczeństwa i sympatią dla niektórych jego przywódców.

Jednakże antyrosyjskość i antyradzieckość dominowały w poglądach polskich historyków-emigrantów. Początków konfliktów polsko-rosyj-

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 124. M. Filipowicz odnajduje w powyższych uwagach Haleckiego jego sympatie dla koncepcji euroazjatów. Wydaje się, że jest to nieporozumienie. Co prawda polski historyk-emigrant przywoływał w swoich rozważaniach myśli m. in. G. Vernadsky’ego, ale raczej jako argument mający potwierdzić jego tezę o słabym zakorzenieniu Rosji w Europie i z wyraźnie negatywną konotacją. Zob. M. Filipowicz, *Wobec Rosji...*, *op.cit.*, s. 90.

¹²⁶ R. Wraga, *Skrót dziejów Rosji*, Londyn 1949, s. 18.

¹²⁷ *Ibidem*. Jednocześnie Wraga krytykował podejście euroazjatów, których szkołę uważał za „wielce podejrzaną z punktu widzenia naukowego i wywodzącą się w prostej linii ze źródeł geopolityki niemieckiej”, *ibidem*, s. 6.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 21.

skiego dopatrywano się już w wiekach średnich. Najczęściej łączono je z rywalizacją litewsko-moskiewską o ziemie ruskie, w którą po unii w Krewie włączyła się Polska. Zdaniem H. Paszkiewicza, nasze wzajemne stosunki to „jedno **nieprzerwane pasmo wzajemnej wrogości** i nieustannych wojen. Zawierane pokoje są właściwie tylko rozejmami, koniecznym oddechem do nabrania nowych sił do nowych walk”¹²⁹. Ów wielowiekowy **antagonizm** miał podłoże w sferze odmiennej organizacji życia zbiorowego¹³⁰. Drugim wątkiem konfliktu był spór terytorialny i polityczny, dotyczący panowania nad rozległymi obszarami ziem ruskich. Zapoczątkowany w XIV stuleciu, miał on swoją kontynuację w wiekach następnych w postaci licznych wojen Rzeczypospolitej polsko-litewskiej z Moskwą. Kwestie społeczno-polityczne nie wyczerpywały jednak całości wielowiekowego antagonizmu. Toczył się on także na płaszczyźnie religijnej, najpierw w postaci rywalizacji dwóch niezależnych metropolii prawosławnych – moskiewskiej i krótko istniejącej – litewskiej, a następnie na płaszczyźnie **konfrontacji katolicyzmu z prawosławiem**.

Wzorem swoich licznych poprzedników historycy emigracyjni, opisując wielowiekowy konflikt polsko rosyjski, świadomie stosowali metodę personifikacji. Paszkiewicz w następujących słowach przedstawił starcie Rzeczypospolitej z Moskwą w połowie XVI w.:

„[...] te dwie postacie symbolizowały znakomicie dwie różne psychiki zwalczających się narodów. W przeciwstawieniu do graniczącej wprost z **sadyzmem** surowości **Iwana**, w *Auguście* – jak pisał Bielski – *była ludzkość wielka*. Ostatni z Jagiellonów, raczej mąż stanu i dyplomata, niż wojownik, umiarkowany i łagodny, może nazbyt miękki niekiedy (jako że wychowywany był w otoczeniu niewieścim), niechętny zasadniczo przelewowi krwi, wszechstronnie wykształcony, znakomity syn epoki Odrodzenia, odbijał pod każdym względem od swego wschodniego partnera. I jako człowiek, i jako władca, i jako przedstawiciel kultury czasów, w których żył. I właśnie te przeciwieństwa kulturalne obu władców, jak i ich narodów, zasadnicze odrębności ustrojowe między państwem Jagiellonów i Rurykowiczów, stanowiły najistotniejsze znamię wchodzących w szranki bojowe przeciwników. Nienawidzili się **Iwan** z Augustem, zwalczali wzajemnie z całą zaciekłością, zazdrośnie strzegli swego zewnętrznego prestiżu, jeden z wyżyn Wawelu, a drugi Kremla.

¹²⁹ H. Paszkiewicz, *Polska a Moskwa w ciągu dziejów*, Londyn 1949, s. 1. Zob. także R. Wraga (Jerzy Niezbrzycki), *Skrót dziejów Rosji*, Londyn 1949.

¹³⁰ H. Paszkiewicz, *Polska a Moskwa...*, *op.cit.*, s. 4.

Odmawiali sobie praw do piastowanych godności. Zygmunt nie uznawał tytułu carskiego Iwana, Iwan królewskiego Augusta”¹³¹.

Idea **antagonizmu** polsko-rosyjskiego silnie widoczna była także w rozważaniach dotyczących **rozbiorów** dawnej Rzeczypospolitej. W środowiskach emigracyjnych dominowała, wywodząca się z tradycji tzw. szkoły warszawskiej i historycznych koncepcji lat I wojny światowej, optymistyczna interpretacja przyczyn upadku państwa polsko-litewskiego. Podejście optymistyczne siłą rzeczy marginalizowało „teorię win własnych” na rzecz podkreślania odpowiedzialności państw ościennych. W tym kontekście akcentowano oczywiście winę Rosji, choć nie mniej stanowczo podkreślano także znaczenie dążącej do rozbiorów polityki Prus¹³². W obu przypadkach zwracano uwagę na imperialistyczne i wrogie Polsce plany **Katarzyny II** i Fryderyka II.

Jednym z niewielu emigrantów, który przeciwstawiał się takiemu spojrzeniu na Rosję, był Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966). Ten wychowany w kulcie kultury rosyjskiej publicysta i konserwatywny polityk, opublikował w 1953 r. w Londynie pracę *Stanisław August*¹³³. Wyrastała ona z określonej sumy przemyśleń, przewartościowań, z reakcji na zastaną sytuację. Była książką, wzywającą do kompromisu polsko-rosyjskiego, a jednocześnie – zakamuflowaną krytyką postaw części środowisk emigracyjnych¹³⁴. Główna jej teza została przez Cata zapożyczona od historyka, uważanego za ojca duchowego tzw. krakowskiej szkoły historycznej – ks. Waleriana Kalinki¹³⁵. Zdaniem obu, w skomplikowanych realiach wewnętrznych i międzynarodowych po I rozbiorze, tylko konsekwentna polityka prorosyjska mogła uratować Rzeczypospolitą i taką właśnie politykę starał się prowadzić ostatni król¹³⁶.

Mackiewicz protestował jednak przeciwko idei wiecznego **antagonizmu** polsko-rosyjskiego nie tylko z powodów emocjonalnych i rzec by

¹³¹ H. Paszkiewicz, *Polska a Moskwa...*, *op.cit.*, s. 9.

¹³² Zob. np. O. Halecki, *Historia Polski...*, *op.cit.*, s. 194.

¹³³ W 1956 r. *Stanisław August* już po powrocie autora do Polski ukazał się w wydaniu krajowym. Innym dowodem tej fascynacji, urodzonego w Petersburgu S. Cata-Mackiewicza, była jego książka *Dostojewski*, której wersję skróconą opublikował M. Grydzewski w siedemnastu numerach londyńskich „Wiadomości” na przełomie 1950/1951 r. Pełna wersja ukazała się w kraju w 1957 r. Praca miała także wydania niemieckie i portugalskie.

¹³⁴ Szerzej piszę na ten temat w artykule, *Stanisław August Stanisława Cata-Mackiewicza. Przyczynki do charakterystyki publicystyki historycznej*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Historica 1990, nr 38, s. 133–147.

¹³⁵ Mam na myśli jego monografię *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, Kraków 1891.

¹³⁶ S. Cat-Mackiewicz, *Stanisław August*, Warszawa 1956, s. 245. Zob. także W. Kalinka, *Ostatnie lata...*, *op.cit.*, s. 282.

można wynikających z aktualnej sytuacji politycznej. Przyświecała mu także inna motywacja. W jego opinii, idea ta była także głęboko irracjonalna, niesprawiedliwa wobec naszego wschodniego sąsiada i w elementarnym tego słowa znaczeniu nieobiektywna. W innym miejscu ten oryginalny publicysta historyczny zauważył:

„Nasi historycy należą do narodu ciemzonego przez Rosję, musieli Rosję nienawidzić i stąd byli stale tendencyjnie nastroszeni wobec rosyjskich monarchów, głównych naszych **ciemężycieli**. Prof. Jan Kucharzewski napisał wspaniałe wielotomowe dzieło *Od białego do czerwonego caratu*, które jest doskonałe, jeśli chodzi o jego poziom artystyczny i jako benedyktyńska praca historyczna zawierająca bogactwo faktów. A jednak nazwałbym to dzieło wielkim paszkwilem, do tego stopnia jednostronnie przedstawia nam Kucharzewski we wszystkim co rosyjskie tylko zło, nigdy nic dobrego czy szlachetnego. Czytając to dzieło rozumie się, dlaczego Rosja zwyciężała z taką trudnością w w. XIX Polskę i Turcję, ale nie rozumiemy, dlaczego dotarła do Oceanu Spokojnego, dlaczego stworzyła **imperium** obejmujące jedną szóstą część globu”¹³⁷.

Postawa Cata była jednak wśród historyków-emigrantów wyjątkiem. Pretekstem do podkreślania wielowiekowego konfliktu polsko-rosyjskiego, czy polsko-radzieckiego stały się dla wielu badaczy-uchodźców dzieje Polski w XIX i XX stuleciu. W publikowanych w Londynie pracach Rosja wyrastała na głównego wroga Polski i polskości. Akcentowano cywilizacyjne aspekty rywalizacji. Zwracano uwagę, że konflikt polsko-rosyjski nie miał tylko wymiaru wewnętrznego, ograniczonego do relacji wzajemnych, że był częścią nieprzewycięzonego **antagonizmu kulturowego** Europy i **Azji**. Stanisław Bóbr-Tylingo (1919–2001) w jednej ze swoich wypowiedzi na temat powstania styczniowego pisał:

„Cała Europa przeczytała wyzwanie rzucone w twarz Rosji przez Polaków, iż wzywają ją «na straszny bój zagłady, bój ostatni europejskiej cywilizacji z dzikim barbarzyństwem Azji»¹³⁸. Poczwała ta Europa tą jedność cywilizacyjną i noty wysłane do Petersburga odpowiadały głębokiej potrzebie opinii publicznej by zmanifestować ją w obliczu barbarzyństwa rosyjskiego”¹³⁹.

¹³⁷ S. Cat-Mackiewicz, *O jedenastej powiada aktor sztuka jest skończona. Polityka Józefa Becka*, pierwsze wyd. Londyn 1942. Cyt. za wydaniem drugim obiegowym, Warszawa 1986, s. 42.

¹³⁸ Jest to cytat z odezwy władz powstańczych.

¹³⁹ S. Bóbr-Tylingo, *Ogólnoeuropejska interwencja dyplomatyczna w 1863 roku*, „Teki Historyczne” 1958, t. 9, s. 78

Podobnie spoglądano na dramatyczne epizody we wzajemnych stosunkach w XX wieku. W centrum zainteresowania emigracyjnych historyków pozostawały głównie dwa problemy: stosunki polsko-rosyjskie w czasie I wojny światowej i związane z nim zagadnienie odzyskania przez Polskę niepodległości oraz geneza II wojny światowej. Polscy badacze-emigranci w zdecydowanej większości hołdowali tezie o historycznej kontynuacji między Rosją carską a ZSRR, tak klarownie wyrażoną przez Kucharskiego.

Adam Ciołkosz (1901–1978), demaskując intencje **Lenina** i **bolszewików** w stosunku do sprawy polskiej pod koniec I wojny światowej, stwierdził:

„We wszystkich publikacjach z okresu ostatniego trzydziestolecia [...] przytoczone wyżej hasła zostały opuszczone i zastąpione wielokropkami [chodzi o wydawane w kraju deklaracje rządu bolszewickiego oraz materiały źródłowe poświęcone KPRP i KPP – R.S.]. Teksty te jednak zachowały się w archiwach i bibliotekach na Zachodzie. Świadczą one jaki był rzeczywisty stosunek **Lenina** i **leninizmu** do polskich dążeń niepodległościowych. Zresztą wszystkie rosyjskie podboje i zabory ostatnich dziesiątków lat, to **leninizm** wcielony w życie. **Lenin** dał na całą przyszłość historyczną uzasadnienie ideologiczne, polityczne i taktyczne dla budowania nowego imperium moskiewskiego, większego i potężniejszego niż było ono za carskich czasów”¹⁴⁰.

W odniesieniu do okresu II wojny światowej misją emigracyjnego środowiska historyków było pokazywanie, z jednej strony, imperialnego i cynicznego oblicza polityki **Stalina** w kontekście międzynarodowym, z drugiej – dążenie do upamiętnienia polskich ofiar tej polityki. Kwestie te podejmowano zarówno w wydawnictwach źródłowych, jak i w syntezach, monografiach, artykułach i recenzjach poświęconych dziejom II wojny światowej oraz stosunkom polsko-radzieckim w tym okresie. Aleksander Bregman (1906–1967) w konkluzji swojej książki o współpracy niemiecko-sowieckiej z lat 1939–1941 stwierdził: „Władcy Sowietów ponoszą ogromną odpowiedzialność za rozpętanie II wojny światowej. Gdyby to od nich zależało, mogliby ponosić również odpowiedzialność za wygranie jej przez Hitlera”¹⁴¹.

¹⁴⁰ A. Ciołkosz, *Lenin a niepodległość Polski*, „Tydzień Polski” 1974, nr 47. Cyt. za *idem Walka o prawdę...*, s. 390. Zob. *idem, Moskalofilskie pojmowanie dziejów. Rzecz o mowie Józefa Cyrankiewicza w 50-tą rocznicę odzyskania niepodległości Polski*, Londyn 1969.

¹⁴¹ A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Londyn 1958, s. 160.

W przypadku wzajemnych relacji swego rodzaju *leitmotivem* w myśleniu historyków na obczyźnie był sprzeciw wobec tezy świetnie wyrażonej w tytule recenzji Tytusa Komarnickiego (1896–1967) krajowej publikacji *O rząd i granice*¹⁴² autorstwa Stanisława Zabiełły. Jej tytuł brzmiał: *Rosja zawsze miała rację*¹⁴³. Podkreślając piękną konspiracyjną kartę autora i doceniając niektóre walory pracy, emigracyjny badacz nie zawahał się napisać o wyraźnych „ideologicznych” i „propagandowych” celach książki. W opinii Komarnickiego, praca miała zdyskredytować twierdzenie środowisk emigracyjnych, że „warunki pokojowe i ustrój zostały Polsce **narzucone** i że Polska moralnie nie zaakceptowała **dyktatu moskiewskiego**”¹⁴⁴.

W powojennej polskiej refleksji historycznej dotyczącej Rosji/ZSRR i stosunków wzajemnych zaobserwować można dwa zasadnicze kanony interpretacyjne. Pozornie wydawać by się mogło, że tylko jeden z nich – emigracyjny – sprzyjał utrwalaniu się negatywnych stereotypów. Czy jednak ten drugi, narzucony polskiemu społeczeństwu, oficjalny, nie odgrywał podobnej roli? Były to jednak, jeśli można użyć takiego określenia, uprzedzenia *à rebours*. Brak zaufania do publikowanych w kraju prac ugruntowywał wśród Polaków przekonanie, że zadekretowana przez władzę przyjaźń polsko-radziecka ma charakter fasadowy i prowokował do dawania wiary różnego rodzaju pogłoskom, niesprawdzonym informacjom¹⁴⁵. W efekcie przez cały okres PRL znaczna część Polaków uważała, skądinąd zasadnie, że w sferze stosunków polsko-radzieckich w przeszłości i terażniejszości władza i wykonująca jej dyrektywy część środowiska historyków mają coś do ukrycia i dokonują świadomej manipulacji pamięcią historyczną. Wbrew intencjom reżimu, nie prowadziło to do promowania polityki, zmierzającej do wzajemnego zrozumienia przeszłości obu narodów na zasadzie równoprawnego i nieskrępowanego dialogu, ale wprost przeciwnie – do wzrostu nastrojów antyradzieckich i antyrosyjskich.

¹⁴² Pełny jej tytuł brzmiał *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o Sprawę Polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1964. Na marginesie dodajmy, że książka ta odegrała bardzo istotną rolę w procesie dyskredytowania jednostronnego i kłamliwego obrazu II wojny światowej, który dominował w historiografii krajowej w I połowie lat pięćdziesiątych.

¹⁴³ „Polemiki” 1965, z. 4, s. 7–32.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 31.

¹⁴⁵ Przykładem może być w tym kontekście powtarzana przez wielu informacja jakoby w 1956 r. Chruszczow gotowy był ujawnić prawdę o mordzie katyńskim, ale nie zgodził się na to W. Gomułka, albowiem obawiał się wzrostu nastrojów antyradzieckich w polskim społeczeństwie. Jak dotąd nie udało się źródłowo zweryfikować tego faktu.

V. Próba podsumowania

Zaprezentowany wyżej dorobek polskich historyków w zakresie badań nad rosyjską przeszłością pozwala, jak sądzę, na wyciągnięcie kilku wniosków. Stosunkowo łatwo jest odpowiedzieć na pierwsze z zasygnalizowanych we wstępie pytań, dotyczące obrazu dziejów Rosji i jego elementów konstytutywnych. Dużo trudniej natomiast sformułować zadowalającą diagnozę, odnoszącą się do relacji między myślą historyczną a istniejącymi w społeczeństwie uprzedzeniami i negatywnymi stereotypami.

Z prac zdecydowanej większości polskich historyków wyłania się niewątpliwie bardzo negatywny, czarny, momentami wręcz rusofobiczny obraz Rosji i Rosjan. Wyrasta on z kilku wzajemnie się na siebie nakładających fundamentalnych przekonań. Pierwsze z nich opiera się na tezie o nieusuwalnym, wielostronnym antagonizmie polsko-rosyjskim. Jest to przede wszystkim **konflikt cywilizacyjny**, mający swoje źródło w odmiennym systemie wartości i odmiennej organizacji życia zbiorowego. Z tego historycy najczęściej wyprowadzali pozostałe obszary sporu: polityczno-ustrojowe (wolność – **despotyzm**), terytorialne (pokojowa ekspansja Rzeczypospolitej – rosyjski **ekspansjonizm**), religijne (konflikt między katolicyzmem i Kościołem unickim a **prawosławiem**), narodowościowe (**podważanie słowiańskiej tożsamości Rosjan**). Drugie przekonanie ma nieco inny charakter. Odwołuje się do kategorii determinizmu. Polscy badacze, *explicite* bądź *implicite* zdawali się hołdować tezie, że historia Rosji była od początku naznaczona piętnem „turańskości”, „**despotyzmu**”, „**ekspansjonizmu**”, „**wrogości w stosunku do innych**”, „**dzikości**” itp. Inaczej mówiąc, Rosja nie miała wyboru, sens jej dziejów był i jest z góry przesądzony. Podejście to szczególnie widoczne jest w pracach Kucharzewskiego, ale także Konecznego, Kochanowskiego i wielu innych. W tym kontekście rację ma A. Wierzbicki, który w odniesieniu do słynnego dzieła Kucharzewskiego zauważył, że „w swej deterministycznej warstwie była to jedna z najbardziej *komunistycznych* krytyk **komunizmu**”¹⁴⁶. Wreszcie po trzecie, spoglądając na Rosjan, polscy historycy w większości przypadków stawali się „niewolnikami” zbiorowego doświadczenia historycznego i, chcąc nie chcąc, utożsamiają się z tymi epizodami z historii i tymi postaciami, które symbolizują zwycięstwa lub klęski we wzajemnych konfliktach.

¹⁴⁶ A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy...*, *op.cit.*, s. 183.

Przejdę teraz do drugiego wątku – do roli historiografii w kreowaniu bądź obalaniu wzajemnych stereotypów i uprzedzeń. Z punktu widzenia historyka historiografii można, jak sądzę, wyróżnić trzy kategorie uprzedzeń, odnoszących się do różnych poziomów wiedzy historycznej¹⁴⁷. Mam na myśli poziom kulturowy lub cywilizacyjny, strukturalny i wydarzeniowy. Pierwsze, związane z kulturowym wymiarem wiedzy historycznej, łączą się z fundamentalnym dla danej formacji kulturowej systemem wyobrażeń o charakterze oraz kierunku zmienności ludzkiego świata, „narzucając przez to rozwijającej się w jej ramach refleksji historycznej określone granice możliwego i niemożliwego”¹⁴⁸. Odnosząc je do analizowanego wyżej obrazu Rosji i Rosjan, można powiedzieć, że mieszczą się one w szeroko artykułowanych różnicach między **Wschodem** a Zachodem, postrzeganych przez wielu jako nieprzekraczalne granice mentalne. Dla większości Polaków **Wschód** pozostał obszarem na poły metafizycznego zła i symbolem zagrożenia dla ich kultury¹⁴⁹. Nieco inny charakter mają uprzedzenia lokujące się na strukturalnym poziomie wiedzy historycznej. Najczęściej odnoszą się one do konkretnych instytucji życia społecznego – państwa, narodu, rasy lub panujących stosunków społecznych. Owe uprzedzenia koncentrują się wokół takich kategorii jak „rosyjska **despotia**”, „system **samodzierzawia**”, „**zaborczość** i **ekspansjonizm** polityki rosyjskiej i radzieckiej”, „**podporządkowanie jednostki państwu**”, „**brak rozdziału kościoła od państwa**”, „**słabość tradycji demokratycznych**”. Wszystkie postrzegane są jako obce polskiej tradycji historycznej i zagrażające suwerenności Polski i Polaków. Wreszcie trzeci rodzaj uprzedzeń dotyczy warstwy wydarzeniowej wiedzy historycznej. Odnoszą się one najczęściej do wybranych epizodów z historii stosunków polsko-rosyjskich, takich jak np. wojny Rzeczypospolitej z Moskwą w I połowie XVII wieku, udziału i roli Rosji w **rozbiorach** Rzeczypospolitej, **walk polsko-rosyjskich w XIX w.**, **wojny 1920 r.** czy **mordu katyńskiego**.

Spoglądając z takiej perspektywy, rola historiografii w tworzeniu bądź obalaniu istniejących uprzedzeń przedstawia się w każdym przypadku nieco inaczej. Jeżeli zgodzimy się, że wspomniane kategorie są trwale

¹⁴⁷ Nawiązuję w tym miejscu do artykułu A.F. Grabskiego, *Historiografia – Mitotwórstwo – Mitoburstwo*, [w:] A. Barszczewska-Krupa (red.), *Historia. Mity. Interpretacje*, Łódź 1996, s. 29–62 i staram się potraktować mit jako w dużym stopniu synonim uprzedzenia.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 34.

¹⁴⁹ Zob. W. Pawluczuk, *Wschód jako obszar zła. Przyczynek do fenomenologii polskiej intersubiektywności*, [w:] J. Kurczewski, W. Pawlik (red.), *Bóg, szatan, grzech*, „Studia socjologiczne”, t. 2, Kraków 1992, s. 248.

zakorzenione w kulturze, absurdem byłoby domaganie od historyków uwolnienia się od systemów kultury, które ich ukształtowały i wyznaczanie historiografii realnego zadania – walki z owymi wzajemnymi negatywnymi stereotypami i uprzedzeniami. Jest to tym trudniejsze, że są one nadzwyczaj płynne i dotyczą jednocześnie wielu sfer życia i ludzkiej aktywności. Są nam po prostu dane i musimy nauczyć się z nimi żyć. Nieco inaczej rzecz się ma w przypadku uprzedzeń „strukturalnych”. W odniesieniu do nich historycy są nieco mniej bezradni, co nie znaczy, że są w stanie skutecznie je kreować lub dyskredytować. Należałoby raczej powiedzieć, że w zetknięciu z nimi badacze winni mieć świadomość „własnych ograniczeń poznawczych” po to, aby choć w części je zneutralizować¹⁵⁰. Stosunkowo najprościej można wyobrazić sobie ingerencję historyka na poziomie tych uprzedzeń, które lokują się na wydarzeniowym poziomie wiedzy historycznej. Owe faktograficzne deformacje wynikają najczęściej z politycznych, ideologicznych lub religijnych uwarunkowań i mogą być przedmiotem „negocjacji” w środowisku badaczy. Jako przykład takich działań można podać zorganizowaną w dniach 21–23 października 2003 r. konferencję historyków polskich i rosyjskich *Polska-ZSRR 1945-1989. Węzłowe problemy. Dziedzictwo przeszłości*¹⁵¹.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że w relacji historiografia–uprzedzenia historyk z całym bagażem swoich doświadczeń ma jednak do odegrania istotną rolę. Będzie on bowiem utrwał istniejące uprzedzenia, jeśli w swej pracy nie zrezygnuje z XIX-wiecznych wzorców uprawiania dziejopisarstwa w duchu umacniania poczucia dumy narodowej, wyniosłości, a nawet nienawiści do „obcych”. Tak prezentowana przez niego historia staje się owym „najniebezpieczniejszym produktem chemii intelektu”, jak ostrzegał cytowany na początku tych rozważań Paul Valéry. Dzisiejszy świat, jak pokazuje chociażby bolesne doświadczenie stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich, potrzebuje nie tylko innej historii, ale także innego historyka. Winien on raczej pośredniczyć w dialogu między odmiennymi kulturami, pokazywać występujące między

¹⁵⁰ J. Topolski, *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi*, [w:] J. Topolski, W. Molik, K. Makowski (red.), *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku. Studia historyczne*, Poznań 1991, s. 253. Zob. także A.F. Grabski, *Historiografia...*, *op.cit.*, s. 61.

¹⁵¹ Zob. sprawozdanie ogłoszone w „Dziejach Najnowszych” 2004, nr 1, s. 237–242. Jednocześnie niekiedy nie widać elementarnego zrozumienia przez stronę rosyjską polskich oczekiwań. Przykładem może być ciągnące się 13 lat śledztwo rosyjskiej prokuratury w sprawie katyńskiej. O jego jak najszybsze zakończenie zaapelował ostatnio w wywiadzie dla tygodnika „Moskowskije Nowosti” prezes Instytutu Pamięci Narodowej Leon Kieres. Podaje za „Gazetą Wyborczą” z 7 lipca 2004 r.

nimi różnice i podobieństwa. Czyniąc to musi być jednak świadomy towarzyszących mu ograniczeń, akceptować nie dającą się zniwelować odmienność i inność kulturowych doświadczeń. Ta nowa rola historyka, nie kodyfikatora wielkości danej kultury, narodu, rasy czy klasy, ale raczej tłumacza i mediatora między nimi, wydaje się cennym drogowskazem na drodze prowadzącej do przywrócenia wiedzy o przeszłości, jej społecznego znaczenia, a w odniesieniu do Polaków i Rosjan może, choć w pewnym stopniu, przywrócić chęć dialogu i wzajemnego zrozumienia.